Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 177 (549) ROK III

WARSZAWA — CZWARTEK, 29 CZERWCA 1950 R.

WYDANIE A

CENA 5 ZŁ.

Dziennik „Prawda" o oświadczeniu Trumana

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w komentarzu redakcyjnym zatytułowanym „Wokół oświadczenia prezydenta Trumana" pisze:

Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman opublikował 27 czerwca specjalne oświadczenie w związku z wydarzeniami w Korei. Wydarzenia w Korei, znajdujące się w centrum uwagi światowej opinii publicznej, z całą oczywistością dowodzą, że imperialistyczni podżegacze dążąc do swych celów, ...zymują się w połowie

...iadomo, w dniu 25 czer...owokacyjne wystąpienie ...marionetkowego rządu ...południowej, skierowane ...Koreańskiej Republice ... Demokratycznej, roz...działania wojenne na te... Korei. W odpowiedzi ...raż graniczna i wojska ...kiej Republiki Ludowo...tycznej przedsięwzięły ...środki i wykonując roz...go rządu przeszły do ...ku, przenosząc działania ... na terytorium na po...d 38 równoleżnika.

Koreańskiej Republiki ... Demokratycznej już ...krotnie dowiódł swej ...encji w obronie interesu koreańskiego, jego ...demokratycznego, jego ...ności i patriotycznego ...do jedności. Już na po...czerwca br. Zjednoczony ...Demokratyczny i Prezy...najwyższego Zgromadze...odowego Korei w Phen...rażając wolę narodu ko...go, wystąpiły z propo...ealizowania pokojowego ...enia kraju.

...opozycję tę południowo...ka klika Li Syn Mana ...działa 25 czerwca roz...m domowej, bratobój...iny. Klika Li Syn Mana ...ła na drogę awantury ...j. Klika Li Syn Mana ...ry liczyła na pomoc wo...ych panów zza Oceanu. ...zaczynają się ujawniać ...ne plany jej opieku...

...wynika z wyżej wspomnianego oświadczenia Trumana, ...on rozkaz powietrznym ...im siłom zbrojnym Stanów ...jednoczonych udzielenia ...go „poparcia" armii zdrajcy narodu koreańskiego, Li Syn Mana. Jednocześnie prezydent USA wydał siódmej flocie amerykańskiej rozkaz „zapobieżenia napaści na Formozę" co oznacza wydanie rozkazu faktycznej okupacji części terytorium Chin przez amerykańskie siły zbrojne.

Oświadczenie to oznacza, że rząd Stanów Zjednoczonych dokonał bezpośredniego aktu agresji przeciw Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej i przeciw Chińskiej Republice Ludowej.

Oświadczenie i akty Trumana, nie mające precedensu w stosunkach międzynarodowych w okresie powojennym, są jeszcze jednym dowodem tego, że amerykańskie koła rządzące nie ograniczają się już do przygotowania agresji, lecz przeszły do bezpośrednich aktów agresji.

Czy nie zaszli oni jednak za daleko? Rząd amerykański z właściwą sobie bezceremonialnością wobec prawa międzynarodowego brutalnie depcze Kartę Narodów Zjednoczonych, działając tak, jak gdyby Organizacja Narodów Zjednoczonych zupełnie nie istniała. Nasuwa się pytanie: Kto upoważnił rząd amerykański do podjęcia takiego kroku? Czy rząd Stanów Zjednoczonych, wprowadzając do akcji swe siły zbrojne, uzgodnił swoją politykę z Organizacją Narodów Zjednoczonych, o wierności dla której tyle deklamuje Truman i Acheson? Gdzie i kiedy Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję, dającą rządowi Stanów Zjednoczonych wolną rękę w przedsięwziętym przezeń akcie bezpośredniej agresji? Jak wiadomo, ani Organizacja Narodów Zjednoczonych, ani żaden inny organ międzynarodowy nie upoważniał rządu Stanów Zjednoczonych do podjęcia w stosunku do Korei i Chin działań, o których Truman wczoraj zakomunikował. Dokonując swego jawnie agresywnego aktu, rząd amerykański miał, jak widać, na celu postawienie Organizacji Narodów Zjednoczonych przed faktem dokonanym.

Ludność Południowej Korei entuzjastycznie wita wkraczające oddziały armii wyzwoleńczej

Seul wolny — Wojska zdrajcy Li Syn Mana wycofują się na południe

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Phenjanu, że w środę 28 bm. o godz. 11,30 czasu daleko - wschodniego armia Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wyzwoliła całkowicie stolicę Republiki miasto Seul.

Jednostki armii ludowej i straż graniczna ścigają w dalszym ciągu nieprzyjaciela, uciekającego na południe kraju.

W związku z wyzwoleniem Seulu przemówił przez radio prezes rady ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir Sen, który powinszował żołnierzom i oficerom armii ludowej nowego, wspaniałego sukcesu. Kim Ir Sen pogratulował również mieszkańcom Seulu z powodu wyzwolenia spod jarzma reakcji Li Syn Mana. Wzywając mieszkańców miasta do jak najszybszej odbudowy stolicy i zaprowadzenia porządku Kim Ir Sen zakomunikował, że tymczasowym przewodniczącym miejskiego komitetu ludowego w Seulu mianowany został przez rząd minister sprawiedliwości Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Li Syn Ep.

Wielotysięczne manifestacje na wyzwolonych terenach

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Ludność wyzwolonych rejonów Korei Południowej gorąco wita oddziały armii ludowej. Mieszkańcy miast i wsi Korei Południowej, którzy opuścili swe domy w rezultacie barbarzyńskich aktów armii Li Syn Mana, po wkroczeniu oddziałów armii ludowej powracają do miejsc rodzinnych.

25 i 26 czerwca w wyzwolonych miastach Enan, Piakeczen, Kaisen, Phonczen, Donduczen i wielu innych miastach i wsiach prowincji Hvanhe, Kengi i Kanvon odbyły się wielotysięczne wiece wyzwolonej ludności. Szczególnie potężny wiec odbył się w Kaisen, gdzie mieszkańcy wyszli na ulice z portretami Kim Ir Sena i z transparentami witającymi armię ludową. Uczestnicy wieców wyrażali gorącą wdzięczność przywódcom narodu koreańskiego i armii ludowej za wyzwolenie spod terrorystycznego reżimu kliki Li Syn Mana.

We wszystkich wyzwolonych rejonach likwiduje się lokalne władze marionetkowe i organizuje się tymczasowe komitety ludowe.

Dalsze sukcesy armii ludowej

PEKIN (PAP). — W depeszy z Phenjanu agencja Nowych Chin podaje komunikat kwatery głównej koreańskiej armii ludowej, stwierdzający, że siły zbrojne Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w toku swych ściśle skoordynowanych operacji zlikwidowały do dnia 27 czerwca przeszło 6 tysięcy żołnierzy wojsk marionetkowego rządu Li Syn Mana.

Na półwyspie Ondżin, na wybrzeżu zachodnim, armia ludowa zniszczyła resztki wojsk nieprzyjacielskich, zabijając, raniąc lub biorąc do niewoli przeszło 2 tysiące żołnierzy. Zdobyto przy tym 12 moździerzy, 6 dział przeciwczołgowych, 140 pojazdów motorowych, przeszło 500 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych oraz 2.500 karabinów i pistoletów.

Podczas walk w okolicach Tongtuczun, o 30 km na północ od Seulu, pierwszy pułk 7 dywizji marionetkowego rządu przeszedł w całości na stronę armii ludowej.

Po wyzwoleniu miasta Czunczun w prowincji Kwangwun, dnia 26 bm., armia ludowa zajęła miejscowość Hongczung i posuwa się dalej na południe.

Jeden z oddziałów armii ludowej posunął się naprzód z Kaisung i Czangtan, na północny zachód od Seulu, i dnia 26 bm. przeprawił się przez rzekę Rimczin w punkcie oddalonym o 30 km od 38 równoleżnika. Oddział ten posuwa się szybko na południe od tej rzeki.

Lotnictwo ludowe bombardowało i ostrzeliwało pozycje nieprzyjacielskie i umocnienia położone na południe od 38 równoleżnika 7-krotnie w dniach 25 i 26 bm.

Podczas nalotu na lotniska Jungdyngpo i Kimpo, na południowy zachód i północny zachód od Seulu, dnia 25 bm. zniszczono 3 samoloty nieprzyjacielskie oraz podpalono hangar i zbiorniki z benzyną. Inna jednostka lotnictwa ludowego atakowała dnia 26 bm. urządzenia wojskowe i wojskowe transporty kolejowe w okolicach Seulu. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Po wylądowaniu w Kangryng i Samsub na wybrzeżu wschodnim morskie oddziały ludowe dołączyły się do sił partyzanckich, działających w tej strefie i zajęły dwie miejscowości w prowincjach Kangwun i Kyungsang.

Pod potężnymi ciosami armii ludowej rząd marionetkowy Li Syn Mana uciekł w panice z Seulu w kierunku Taiczun w południowej prowincji Czungczung.

Apel KC Frontu Demokratycznego Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin z Phenjanu, dnia 26 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Centralnego Patriotycznego Zjednoczonego Frontu Demokratycznego Korei, na którym rozpatrzono nadzwyczajną sytuację, jaka wytworzyła się w związku z wojną domową rozpętaną przez klikę Li Syn Mana. Na posiedzeniu tym uchwalono jednogłośnie tekst apelu do narodu koreańskiego.

Apel głosi m. in. „Front Patriotyczny w ciągu ub. roku dwukrotnie wysunął propozycję pokojowego zjednoczenia Korei dając w ten sposób wyraz woli wszystkich patriotycznych partii politycznych i organizacji ludowych w Korei Północnej i Południowej oraz ludności całego kraju. Jednakże klika Li Syn Mana działając z rozkazu imperializmu amerykańskiego, w odpowiedzi na naszą propozycję pokojowego zjednoczenia Korei rozpetała wojnę bratobójczą. Zmusiło to naród koreański do energicznego przeciwstawienia się awanturniczemu atakowi kliki Li Syn Mana".

Apel wzywa wszystkie demokratyczne partie polityczne i organizacje ludowe oraz cały naród do powstania jak jeden mąż w obronie Republiki Ludowo - Demokratycznej i jej konstytucji oraz do wyzwolenia rodaków z Korei Południowej spod jarzma faszysty Li Syn Mana. Apel wzywa naród koreański do jak najintensywniejszego poparcia bohaterskiej armii koreańskiej.

W zakończeniu apel stwierdza: „Imperialiści amerykańscy, ogarnięci paniką z powodu zwycięstwa narodu koreańskiego, podejmują obecnie nadzwyczajne środki w daremnym wysiłku uratowania kliki Li Syn Mana, która z ich rozkazu brutalnie rozpoczęła wojnę domową. Naród koreański jak najbardziej stanowczo ostrzega imperialistów amerykańskich, których ręce zbroczone są krwią Koreańczyków i żąda, by opuścili Koreę".

USA dyktują kadłubowej Radzie Bezpieczeństwa bezprawną rezolucję

NOWY JORK. (PAP). Rada Bezpieczeństwa odbyła we wtorek posiedzenie, na którym delegat amerykański Austin zgłosił projekt rezolucji przewidujący zalecenie, by członkowie ONZ okazali zbrojną pomoc marionetkowemu rządowi południowo-koreańskiemu.

Podczas głosowania 7 delegatów na 10 obecnych wypowiedziało się za rezolucją amerykańską.

Związek Radziecki nie brał udziału w tym posiedzeniu. Również Chińska Republika Ludowa nie uczestniczyła w posiedzeniu Rady.

Wobec braku dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa merytoryczna uchwała w sprawie Korei jest pozbawiona mocy prawnej. Karta ONZ wymaga bowiem w takich wypadkach jednomyślności 5 wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa — tj. ZSRR, Chin, USA, W. Brytanii i Francji.

Włoski Komitet Pokoju potępia agresorów

RZYM (PAP). — Odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie sekretariatu włoskiego komitetu pokoju. W wyniku obrad ogłoszono komunikat, potępiający agresję amerykańską przeciwko Korei i Chinom Ludowym. Komitet wzywa wszystkie organizacje do rozszerzenia i wzmożenia walki o pokój, walki o zakaz broni atomowej.

Masy pracujące Niemiec demokratycznych piętnują prowokacje Li Syn-Mana

BERLIN (PAP). — Z różnych stron Niemieckiej Republiki Demokratycznej donoszą, że masy pracujące na licznych zebraniach protestują przeciwko zbrodniczej napaści na Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną.

Prasa światowa o wydarzeniach w Korei

PEKIN (PAP). — Dziennik „Kwangming", organ Chińskiej Ligi Demokratycznej, zamieszcza artykuł wstępny, w którym czytamy m. in.:

Dlaczego Li Syn Man, ta nędzna marionetka amerykańska, postanowił pójść drogą awantur wojennych? Ponieważ zdawał sobie sprawę, że grunt pali się pod jego nogami, że w normalnych warunkach nie utrzyma swej władzy i mimo pomocy amerykańskiej, zostanie obalony przez naród.

„Gangsterskie posunięcie"

RZYM (PAP). — Omawiając wydarzenia z Korei dziennik „Unita" określa krok Trumana jako „posunięcie gangstera" i pisze, że obecnie nie ulega wątpliwości, kto ponosi odpowiedzialność za nikczemną agresję przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej.

Komentując deklarację Trumana w sprawie interwencji zbrojnej USA „Unita" podkreśla, że Formoza, Malaje i Indochiny nie są obszarami amerykańskimi, toteż łączenie sprawy tych krajów z obecnymi wydarzeniami w Korei oznacza „dążenie za wszelką cenę do rozszerzenia agresji".

„Unita" piętnuje wreszcie stanowisko rządu włoskiego, który bez zastrzeżeń popiera politykę USA.

Zdradziecka rola titowców

PRAGA (PAP). — W artykule na temat wydarzeń w Korei dziennik „Rude Pravo", organ czechosłowackiej partii komunistycznej omawia w szczególności rolę Johna Fostera Dullesa w zainscenizowaniu ataku na Koreę Północną.

Dziennik podkreśla, że na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca obecni byli przedstawiciele Jugosławii i pisze dalej:

Titowska klika faszystowska, jak stało się to już zwyczajem, stała wiernie u boku amerykańskich podżegaczy wojennych i po zbrodniczej zdradzie w stosunku do ludu greckiego, prowadzącego walkę wyzwoleńczą, dodała jeszcze jedną zbrodnię do swych dawnych licznych zbrodni — zbrodnię przeciwko wolności ludu koreańskiego i przeciwko sprawie pokoju, zagrożonej przez podstępną agresję faszystów południowo - koreańskich.

Zbrojna interwencja Amerykanów

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że prasa francuska zamieszcza wiadomości i komentarze na temat wydarzeń w Korei. Dzienniki reakcyjne zmuszone są przyznać, że uchwała Rady Bezpieczeństwa została powzięta w sposób sprzeczny z prawem.

„Paris Presse" podkreśla, że decyzja Trumana postawiła Organizację Narodów Zjednoczonych wobec faktu dokonanego.

„Humanite" podkreśla, że od początku agresji marionetkowego rządu koreańsko - południowego komunikaty armii Li Syn Mana ogłaszane są przez kwaterę Mac Arthura. Amerykanie bowiem już od pierwszej chwili kierowali agresją Li Syn Mana i czynnie w niej uczestniczyli.

„Ce Soir" zaznacza, że metody Trumana pokrywają się z metodami Hitlera.

Przodownik pracy stoczni gdańskiej

W najbliższym czasie wyruszy w pierwszy rejs nowy polski statek s/s „Pstrowski". Na zdjęciu przodownik pracy stoczni gdańskiej, tow. Grędziński w czasie spawania podstawy do windy na pokładzie s/s „Pstrowski" Foto A...

Imperialiści amerykańscy gnębią bojowników o wolność i pokój

Pismo Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Prezydium Komitetu Obrońców Pokoju w USA

Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Prezydium Komitetu Obrońców Pokoju w Stanach Zjednoczonych A.P. na ręce p. W. Pattersona następujące pismo:

Drodzy Przyjaciele, w imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w imieniu ponad osiemnastu milionów Polaków, którzy złożyli swój podpis pod Apelem Sztokholmskim i w codziennym trudzie wzmacniają ruch obrońców pokoju, przesyłamy Wam nasze bojowe pozdrowienia.

Światowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele jest w stanie unicestwić plany podżegaczy wojennych. Wasza walka przeciw podżegaczom wojennym stanowi istotny wkład w walkę o pokój na całym świecie.

Równocześnie wyrażamy nasze oburzenie z powodu haniebnego uwięzienia przez amerykańskich imperialistów postępowych obywateli i prawdziwych patriotów, bojowników o wolność i pokój:

Dr Jakuba Auslandera, dr Edwarda K. Barsky'a Mr. Lyman Bradley'a, Mme Marioris Chodorow, Mr. Howarda Fasta, Mr. James Lustig'a, Mr. Manuela Maganna, Mr. Harry M. Justiz'a, Mr. R. Leidera, Mr. Louis Millera, Mme Charlotte Stern, Mr. Alvah Bessie'go, Mr. Herberta Bibermana, Mr. Lestera Cele, Mr. Edwarda Dmytryka, Mr. Ringa Lardnera Jr., Mr. Johna Howarda Lawsena, Mr. Alberta Maltza, Mr. Samuela Ornitza, Mr. Adriana Scotta, Mr. Daltona Trumbo.

Protestując przeciwko haniebnemu ich uwięzieniu, życzymy Wam sukcesów w Waszej dalszej nieustępliwej walce o pokój.

List podpisał przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski.

Minister rolnictwa ZSRR przyjął delegację chłopów polskich

MOSKWA (PAP). Bawiąca w Moskwie delegacja chłopów polskich zwiedziła Gorki Leninowskie pod Moskwą, gdzie spędził ostatni okres swego życia Lenin. W drodze powrotnej do Moskwy chłopi polscy zwiedzili słynne muzeum w Ostankinie.

Następnie delegacja polskich chłopów została przyjęta przez ministra rolnictwa ZSRR — Benediktowa.

Spośród delegatów polskich przemawiali między innymi: Franciszek Biduś, Maria Tolembora, Władysław Dadej, Eugenia Szewczuk i inni. Wszyscy mówcy podkreślili, że nauczyli się w Związku Radzieckim niezmiernie wiele i że dołożą wszelkich wysiłków, aby zapoznać z doświadczeniami rolnictwa radzieckiego najszerszy ogół chłopów polskich.

Kierownik delegacji, wiceminister rolnictwa Tkaczow, wskazał na ogromne znaczenie, jakie posiada wycieczka chłopów polskich do ZSRR dla dzieła przebudowy gospodarki rolnej Polski na zasadach socjalistycznych.

Wzniesiony przez wiceministra Tkaczowa okrzyk na cześć najlepszego przyjaciela polskich chłopów Stalina — spowodował żywiołową owację. Wśród niezwykłego entuzjazmu zebranych padały liczne okrzyki na cześć Józefa Stalina, na cześć Prezydenta Bieruta, na cześć niezwyciężonej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na zakończenie przyjęcia w serdecznych słowach przemówił do chłopów polskich minister rolnictwa ZSRR Benediktow.

Wieczorem Ministerstwo Rolnictwa wydało na cześć polskiej delegacji chłopskiej wielki bankiet w salach hotelu „Metropol".

Gości polskich podejmował minister rolnictwa — Benediktow, nadto odpowiedzialni pracownicy ministerstwa oraz wybitni uczeni radzieccy, specjaliści gospodarki rolnej.

Na bankiecie obecny był również charge d'affaires RP w Moskwie J. Zambrowicz w towarzystwie pracowników dyplomatycznych ambasady RP w Moskwie. Bankiet odbył się w serdecznej atmosferze.

Rząd włoski zamierza odmówić wiz delegatom na II Światowy Kongres Pokoju w Genui

...M (PAP). — Jak donosi ...zymskie, minister spraw ...cznych Sforza, odpowia...a pytanie senatora Ter... i deputowanego Nenni, ...czył, że rząd włoski za... odmówić udzielenia wiz ...ych uczestnikom II Świa... Kongresu Obrońców Po...tóry ma się odbyć w Ge...

...M (PAP). — W ciągu 15 ...brano w Emilii, Piemon...lombardii ponad 2 milio...pisów pod apelem sztok...im, w samym tylko Tu...zebrano 300 tysięcy pod...

*

...A (PAP). — Do dnia 27 ...Holandii zebrano 145.026 ...ów pod apelem sztokholm...

*

...DEŃ (PAP). — W Gór...ustrii, w amerykańskiej ... okupacyjnej zebrano ...o 61 tysięcy podpisów pod ...sztokholmskim, a w Ka... — w strefie brytyjskiej ...ad 21 tysięcy.

*

...SKWA (PAP). — Agen...ASS w depeszy z Delhi po...za jednym z dzienników ...kich, że w Mallavan w o... Herdoi (Zjednoczone Pro...) odbyła się konferencja ...onie pokoju. Przed konfe... rozpoczęły się represje ...jne przeciwko bojownikom o pokój. Mimo to konferencja odbyła się z tłumnym udziałem ludności miejskiej i wiejskiej. Chłopi przybywali do Mallavan z czerwonymi flagami i hasłami nawołującymi do walki o pokój i demokrację. Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono tekst telegramu do narodu radzieckiego i do Generalissimusa Stalina.

Brutalny napad na wiec obrońców pokoju w zach. Niemczech

BERLIN (PAP). — W związku z tym, że francuskie władze okupacyjne wydały bezprawne zarządzenie zakazujące odbycia wiecu w obronie pokoju na skale Lorelei, Komitet Bojowników o Pokój prowincji północna Nadrenia - Westfalia zorganizował w ubiegłą niedzielę wiec w obronie pokoju na górze Rochus w pobliżu miasta Bingen. W wiecu brało udział kilka tysięcy osób. Gdy po zakończeniu wiecu jego uczestnicy zamierzali powrócić do Bingen, uzbrojone oddziały francuskie wraz z oddziałami policji zachodnio - niemieckiej zagrodziły im drogę, bijąc ich kolbami. Kilka aut ciężarowych wdarło się w tłum. Jest wielu ciężko rannych. 30 osób aresztowano. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj deputowani prowincji północna Nadrenia - Westfalia — Feller i Buschmann.

Transportowiec M/S „Warta" nie z polskimi towarami do Chin

...ska i Chińska Republika ...wa przystąpiły do realiza...edawno zawartych kontrak...tów i porozumienia handlowego, ...rozpoczynając wzajemną wymia...nę towarową.

Delegacja polska, która powróciła w końcu marca br. z Chin Ludowych, zawarła tam szereg kontraktów i porozumienie handlowe, na podstawie którego Polska dostarczać będzie do Chin Ludowych tkaniny, wyroby walcowane, metalowe, narzędzia i chemikalia. Ze swej strony Chińska Republika Ludowa eksportować będzie do Polski: soję, herbatę, tytoń, koncentraty wolframu i tłuszcze.

Kontrahent chiński, jeszcze przed terminem dostawy, załadował statek „Annam", który płynie już do Polski i za kilkanaście dni wyładuje poważny transport nasion oleistych, tytoniu, herbaty i innych artykułów.

W dniu 28 bm. z portu gdańskiego wyszedł w pierwszą podróż do Chin Ludowych polski transportowiec M/S „Warta". Statek ten załadowany został transportem materiałów żelaznych, artykułów włókienniczych i innych towarów produkcji polskiej. M/S „Warta" będzie pierwszym w historii Polskiej Marynarki Handlowej statkiem, który dokona rejsu do Chin.

W ślad za pierwszymi dostawami przewiduje się z obu stron szereg dalszych transportów. Szybka realizacja kontraktów świadczy o realnych podstawach rozwoju wymiany towarowej między Polską a Chińską Republiką Ludową, oraz o szerokich perspektywach rozwoju tej wymiany w interesie obu państw.

82 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

W dniu 28 bm. odbyło się 82 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. Na posiedzeniu tym Sejm przyjął następujące ustawy: o podatku gruntowym, o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, o zmianach podziału administracyjnego państwa i o organizacji wyższego szkolnictwa artystycznego.

(Sprawozdanie z 82 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego podajemy na stronie 4-ej).

Nowymi osiągnięciami powitamy Święto Odrodzenia

Załoga Zakładów Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu zaoszczędzi 20 miln. zł

Fala zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 6-rocznicy Manifestu PKWN potężnieje z każdym dniem. Na czoło dzisiejszych meldunków wybija się zobowiązanie załogi Zakładów Mechanicznych w Elblągu, która zaoszczędzi 20 miln. zł. Realizacja zobowiązań podjętych przez robotników Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, da dodatkową produkcję wartości 6 milionów zł. Metalowcy kilku fabryk zrzeszonych w okręgu Pruszków wygospodarują łącznie ok. 35 miln. zł.

W województwie gdańskim wyróżniła się swym zobowiązaniem, podjętym dla uczczenia Święta Odrodzenia, załoga Zakładów Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. W wyniku podjętych zobowiązań robotnicy tej fabryki zaoszczędzą 20 miln. zł. M. in. robotnicy zatrudnieni przy obróbce mechanicznej przez skrócenie czasu wykonania planu i wykonanie wielu dodatkowych zadań produkcyjnych uzyskają 7 milionów zł oszczędności. 14 formierzy przez przyśpieszenie tempa produkcji zaoszczędzi około 1.300 tys. zł. Załoga remontowa zaoszczędzi 3 miliony zł.

Poznańscy odzieżowcy wykonają plan lipcowy o 10 dni wcześniej

We wspaniale udekorowanej świetlicy fabrycznej Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego odbyło się masowe zebranie, na którym podjęto szereg zobowiązań. Załoga, która wykonała plan produkcyjny za I półrocze już do dnia 5 czerwca br., zobowiązała się wykonać plan produkcyjny za lipiec do 21 lipca. Poszczególne zespoły wykonają przeciętnie od 113 do 131 proc. normy. Szybsze wykonanie planu miesięcznego przyniesie zakładom dodatkowy dochód wartości 6 miln. zł.

Metalowcy okręgu Pruszków wygospodarują dodatkowo ok. 35 miln. zł.

Wśród zobowiązań załóg zakładów przemysłu metalowego zrzeszonych w okręgu Pruszków przodują metalowcy Warszawskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, którzy postanowili wykonać lipcowe plany produkcyjne z nadwyżką, przekraczającą 27 miln. zł. Załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie uzyska w lipcu nadwyżkę wynoszącą 3.528 tys. zł, a Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych osiągną dodatkową produkcję wartości 3.500 tys. złotych.

Zobowiązania ZMP-owców zatrudnionych przy budowie Nowej Huty

Na czoło licznych zobowiązań, podjętych przez młodzież wysuwa się przesłany do Zarządu Głównego ZMP meldunek ZMP-owców, zatrudnionych przy budowie Nowej Huty. Młodzież 53 brygady postanowiła m. in. przez przyśpieszenie budowy zaoszczędzić 1.428 tys. zł. ZMP-owcy 51 brygady postanowili o 6 dni przyśpieszyć budowę bloków młodzieżowych. Oddział 5 i 6 zobowiązał się wykonywać do dnia 22 lipca 180 proc. normy. Na czoło indywidualnych zobowiązań wysunęli się: Domański, który zobowiązał się wykonać 600 proc. normy oraz Prelecki, Sobola, Maj, Dydak i Folk postanawiając osiągnąć 400 proc. normy.

Załoga RSW „Prasa" w Łodzi wzywa do wzmożenia wysiłków produkcyjnych

(Koresp. wł.). Kolektyw Zakładów Graficznych RSW „Prasa" w Łodzi w odpowiedzi na apel załogi węzła kolejowego Tarnowskie Góry podjął szereg konkretnych zobowiązań, wzywając jednocześnie wszystkie zakłady RSW „Prasa" w Polsce do przedterminowego wykonania podręczników szkolnych; do polepszenia jakości druku wydawnictw i terminowego ich ukazywania się, oraz do rozwinięcia szerokiej akcji ideologicznego i zawodowego szkolenia kadr przemysłu poligraficznego. (s.).

Górnik Ławiński wydobył 109,2 tony węgla w ciągu jednej zmiany

Wzmożony rozwój współzawodnictwa o pełne wykorzystanie urządzeń mechanicznych w górnictwie, stała troska aktywów partyjnych i związkowych oraz pracowników technicznych o postęp mechanizacji wydobycia, przyczyniają się do coraz poważniejszych osiągnięć w dziedzinie usprawnienia mechanicznego urobku węgla.

O nowym, poważnym osiągnięciu melduje załoga kopalni „Siemianowice". Wybitny przodownik pracy mechanicznej tej kopalni, górnik Sylwester Ławiński wraz z wrębiarzem Antonim Stochniarem i maszynistą Stanisławem Przybylskim, używając wrębówki ścianowej i ładowarki mechanicznej „Kaczy dziób", wykonali w ciągu jednej zmiany 5 wrębów, uzyskując 10 metrów postępu chodnika i wydobywając 109,2 tony węgla. Dotychczasowy najlepszy wynik, uzyskany przez ich towarzysza pracy — Adolfa Spiegla wynosił 4 wręby, tj. 8 metrów postępu chodnika.

DZIŚ W NUMERZE:

LEON BIELSKI Wiceminister Żeglugi — O nowe kadry w gospodarce morskiej.
AGRESJA PRZECIW LUDOM KOREI I CHIN.
ANNA STOCK — Dokształcanie nauczycieli na kursach wakacyjnych.
KAROL MALCUŻYŃSKI — Akademia, która powstała z niczego.
JEREMI STAREC — Gospodarcze narzędzie amerykańskiej agresji czyli waszyngtoński plan Schumana.
WANDA SUCHECKA — Zaczęło się od S/S „Hafnia".

Posiedzenie Izby Ludowej Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP). W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na posiedzeniu tym wicepremier Walter Ulbricht złożył obszerne sprawozdanie z wyników podróży niemieckiej delegacji do Warszawy, Pragi i Budapesztu.

Manifestacja z okazji umów warszawskich w Bawarii

BERLIN (PAP). W Fuerth (Bawaria) odbyła się wielka manifestacja, zorganizowana przez KPD, z okazji porozumienia polsko - niemieckiego. W manifestacji wzięło udział kilka tysięcy osób. Mówcy podkreślali doniosłe znaczenie umów warszawskich, jako ważnego czynnika w dziele utrwalenia pokoju.

Mac Arthur wydał rozkaz zamknięcia organu KP Japonii

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, władze japońskie z rozkazu sztabu Mac Arthura ogłosiły zakaz wydawania organu Komunistycznej Partii Japonii — dziennika „Akahata" oraz zamknęły drukarnię Akaduki, w której dziennik ten był drukowany.

Policja skonfiskowała w całym kraju blisko 100 tys. egz. dziennika „Akahata" oraz zaaresztowała osoby, które dziennik ten kolportowały.

Przedstawiciele Komunistycznej Partii Japonii oraz związku prawników - demokratów wysłali do prokuratury generalnej protest przeciwko bezprawnym zarządzeniom władz japońskich.

Protest Bułgarii przeciw machinacjom rządu tureckiego

SOFIA. (PAP). Rząd bułgarski przekazał Turcji dwie noty protestacyjne. W jednej z nich zażądano ponownie wydania członków bandy Michalakijewa, która w roku 1948 dokonała zabójstwa płka Ganeva i Niedjalkova, pilotów samolotu pasażerskiego, kursującego między Burgas i Sofią. Samolotem tym spiskowcy zbiegli następnie do Turcji.

W drugiej nocie rząd bułgarski protestuje przeciwko usiłowaniom zagrabienia przez rząd turecki szeregu nieruchomości w Stambule, stanowiących własność cerkwi bułgarskiej i zbudowanych z funduszów narodu bułgarskiego, a mianowicie szpitala, szkół, domu kultury, cerkwi itd.

Głosowanie w Izbie Gmin nad „planem Schumana"

LONDYN (PAP). We wtorek wieczorem Izba Gmin wypowiedziała się 309 głosami przeciwko 289 za odrzuceniem wniosku konserwatystów, który wzywał rząd do przyłączenia się do „planu Schumana".

Włókniarze polscy pozdrawiają walczących towarzyszy włoskich

Włókniarze polscy przesłali telegram z wyrazami solidarności dla strajkujących robotników jednej z największych fabryk włókienniczych we Włoszech — Marzotto w Mediolanie. Robotnicy tej fabryki od 70 dni strajkując w bardzo trudnych warunkach, nie załamują się i postanawiają walczyć aż do zwycięstwa.

„W imieniu 350 tys. włókniarzy polskich — czytamy w depeszy — zasyłamy wyrazy pełnej solidarności walczącym o prawo do pracy i życia włókniarzom fabryki Marzotto. Wasza wytrwałość, jednolita postawa i międzynarodowa solidarność twy cięży".

Przeciw rasistowskim ustawom rządu faszysty Malana

Barbarzyńskie metody dyskryminacji rasowej usankcjonowane niedawno ustawami przez rząd Południowej Afryki napiętnowane zostały w proteście Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem. Protest ten wystosowany na ręce premiera rządu Południowej Afryki — Malana dotyczy dekretów rasistowskich z dnia 13 bm. na mocy których ludność murzyńska przesiedlana jest do zamkniętych ghett.

„Metody stosowane przez rząd Południowej Afryki są obelgą rzuconą pod adresem całej ludzkości. Domagamy się kategorycznie zniesienia faszystowsko-rasistowskich ustaw sprzecznych z elementarnymi prawami człowieka" — czytamy w proteście.

Sekta „Świadków Jehowy" agenturą wywiadu amerykańskiego

W niektórych klasztorach katolickich wykryto składy broni

Dnia 28 czerwca br. odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Biuro Prasy i Informacji przy Prezydium Rady Ministrów, na której przedstawiciel Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego mjr Dziemidok poinformował dziennikarzy o przestępczej działalności niektórych sekt religijnych i klasztorów.

Przedstawiciel MBP stwierdził, że wywiady zagraniczne, które, zgodnie z planami podżegaczy wojennych, rozwijają gorączkową działalność szpiegowską i dywersyjną, korzystają — jak to ustaliły niezbicie dochodzenia i ostatnie aresztowania, przeprowadzone przez władze Bezpieczeństwa Publicznego — z różnych instytucji typu religijnego, jako przykrywki dla swej przestępczej działalności. W tej liczbie korzystają one również z istniejących w Polsce sekt religijnych.

Pod płaszczykiem religijnym uprawiano szpiegostwo

Jedną z baz wywiadu USA na Polskę była sekta „Świadków Jehowy", której kierownictwo krajowe w Łodzi jest podporządkowane amerykańskiej Centrali światowej „Świadków Jehowy" w Brooklynie. Na czele tej sekty stoi obywatel amerykański Natan Knorr. Centrala amerykańska wysyłała w ostatnich latach swoich delegatów do Polski.

Jak ustaliły dochodzenia władz Bezpieczeństwa Publicznego, delegaci ci wykorzystywali swój pobyt w Polsce dla organizowania sieci szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego wśród wyznawców sekty. Szczególną ruchliwość w tym kierunku wykazali dwaj „misjonarze", delegaci Centrali Brooklyńskiej, obywatele USA — Behunik Stefan i Muchaluk Paweł, którzy przebywali w Polsce w 1949 roku.

W wyniku dochodzeń ustalono, że pracownicy Centrali Krajowej „Świadków Jehowy", znajdujący się w Łodzi tzw. „studzy" okręgów i obwodów oraz tzw. „pionierzy", rozjeżdżając po całym kraju rzekomo w celach wyznaniowych, w rzeczywistości montowali i obsługiwali siatki szpiegowsko - dywersyjne wśród wyznawców sekty i zbierali informacje natury wojskowej, gospodarczej i politycznej. W tym celu lokowali oni wyznawców tej sekty, zwerbowanych dla celów szpiegowskich, w instytucjach o ważnym znaczeniu państwowym.

Ustalono również, że pod pozorem misji religijnych, chodząc „od domu do domu", rzekomo dla głoszenia ewangelii, specjalnie dobrane ekipy „Świadków Jehowy", przeprowadzały robotę wywiadowczą.

W wyniku rewizji przeprowadzonej w lokalach „Świadków Jehowy" oraz w mieszkaniach prywatnych szeregu wyznawców tej sekty, władze Bezpieczeństwa Publicznego zarekwirowały: a) większą ilość map, na których były uwidocznione obiekty wojskowe i przemysłowe; b) mapy poszczególnych miast, opracowane i odręcznie wykonane, na których uwidoczniono obiekty wojskowe, przemysłowe i urzędy państwowe; c) plany fabryk, obiektów wojskowych i kolejowych, portów, wodociągów i elektrowni oraz radiostacji; d) plany urządzeń portowych, przemysłowych, plany produkcji, wykazy personalne itp.

Akcja przeciw pokojowi

Sieć szpiegowsko - dywersyjna oprócz zbierania i przekazywania za granicę wiadomości stanowiących tajemnicę państwową, zajmowała się szerzeniem wrogiej Polsce Ludowej, szeptanej propagandy, sklerowanej przeciw siłom obronnym Państwa, spółdzielniom produkcyjnym, współzawodnictwu i dyscyplinie pracy. Szczególnie jaskrawo Centrala Krajowa „Świadków Jehowy" zdemaskowała się przed społeczeństwem jako agentura imperialistyczna przez szerzenie propagandy wojennej. Jej to dziełem było zredagowanie i rozpowszechnianie tzw. „listów bożych", w których przepowiada się rychłą wojnę, katastrofy, straszy się gniewem bożym itp. Listy te, obliczone na wywieranie wpływu na najbardziej zacofane części społeczeństwa, miały na celu wywołanie zakłóceń w pracy produkcyjnej i sianie paniki wojennej. Dla sprawniejszego kolportowania „listów bożych" została wyłoniona przez Centralę „Świadków Jehowy" specjalna grupa, składająca się z najbardziej zaufanych agentów wywiadu i dywersji.

Niemniej gorliwie organizowała Centrala „Świadków Jehowy" akcję skierowaną przeciw Apelowi Pokoju.

Jeszcze przed rozpoczęciem zbierania podpisów pod Apelem Pokoju, na odprawach i konferencjach Centrala Krajowa przeszkoliła aktyw do prowadzenia propagandy przeciw akcji pokoju. Dla tego celu przygotowała odpowiednio spreparowane wersety z biblii, które były kolportowane wśród wyznawców.

W czasie akcji sztokholmskiej, na skutek wyżej opisanej agitacji, „Świadkowie Jehowy" — jak wiadomo — wystąpili przeciw walce o pokój i usiłowali jej przeciwdziałać.

Władze Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowały cały ten ośrodek amerykańskiego wywiadu i aresztowały kilkadziesiąt osób, zdobywając niezwykle obfity materiał dowodowy. Dotychczasowe dochodzenie i zdobyte dowody całkowicie demaskują szpiegowsko - dywersyjny charakter tej sekty, która żerując na fanatyzmie i nieświadomości wierzących, pod płaszczykiem propagandy religijnej uprawiała szpiegostwo i dywersję.

Lokale sekty „Świadków Jehowy", które stanowiły placówki wywiadu amerykańskiego, zostały opieczętowane.

Niektóre klasztory schronieniem dla band

Przechodząc do omówienia działalności grup faszystowskiego podziemia, mjr Dziemidok oświadczył, że zarówno obcy wywiad, jak i zbrodnicze faszystowskie podziemie wykorzystuje jako bazę dla swej działalności niektóre klasztory i znajduje w nich oparcie. Świadczą o tym liczne fakty, które miały miejsce także w ostatnim roku, jak wykrycie składu broni w klasztorze Michaelitów w Miejscu Piastowym, pow. Krosno, w klasztorze Salwatorianów w Mikołowie Śląskim, ujawnienie udziału szeregu zakonników w działalności bandyckiej, udzielanie schronienia i materialnej pomocy bandytom i zaprzysięganie ich itp.

W ostatnich dniach władze Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowały organizację podziemną, której trzon stanowili zakonnicy klasztoru O. O. Bernardynów w Radecznicy, pow. Zamość, woj. lubelskie; jak się okazuje, ich przestępcza działalność datuje się od szeregu lat. Po amnestii przełożeni klasztoru współpracowali z nielegalną organizacją, działającą na tym terenie. Do ostatnich dni klasztor ten był głównym punktem oparcia band na tym terenie.

Pilarski Marian pseudo „Jar", aresztowany w kwietniu br., za namową przełożonego klasztoru O. Hugolina Ryby, zaraz po amnestii zorganizował z członków uprzednio rozbitych band nową organizację dywersyjno - terrorystyczną, która działała do momentu likwidacji tj. do kwietnia br. Banda ta dokonała 6 mordów na działaczach społecznych i politycznych. Z polecenia ukrywającego się przed władzami przełożonego ks. Płonki, który był jednocześnie przywódcą i kapelanem organizacji, zamordowany został członek PPR z Radecznicy, Szeubłak.

W 1949 i 1950 roku banda „Jara" zamordowała Wiktora Curiusia, członka PZPR, wójta w Werbkowicach, pow. Hrubieszów, Jana Kijka, aktywistę ZMP w Jakutowie, Józefa Czuba, wójta w Werbkowicach i Tadeusza Skrzypka, funkcjonariusza M. O. w Tyszowcach, pow. zamojski. Oprócz tego banda dokonała szeregu napadów rabunkowych na spółdzielnie.

Mordy, rabunki i wroga Polsce propaganda

Banda w lutym br. w pow. Tomaszów Lubelski dokonała szeregu bandyckich napaści na działaczy PZPR.

W akcji dywersyjnej organizacja ta prowadziła propagandę przeciwko współzawodnictwu pracy, spółdzielniom produkcyjnym poprzez członków organizacji werbowanych w terenie.

W klasztorze w Radecznicy komendant „Jar" miał swój punkt kontaktowy i organizacyjny. Tam przechowywana była broń, materiały pochodzące z rabunków, odbywały się zebrania członków organizacji, zaprzysięganie nowych członków, spotkania, odprawiano zamknięte nabożeństwa dziękczynne za pomyślność działalności organizacji, urządzano tam także libacje.

Wszystko to działo się w klasztorze przy bezpośrednim i aktywnym udziale zakonników. Nie należy zapominać, że z podobnych usług tego klasztoru i zakonników korzystał znany bandyta „Zapora".

W wyniku likwidacji aresztowano gwardiana klasztoru O. Rybę Jana - Hugolina, jego zastępcę O. Gracjana Ozogę, oraz sześciu zakonników, aresztowano również dyrektora gimnazjum, które było prowadzone przez klasztor, O. Michnara Walentego. Nie trzeba zaznaczać, jaki wpływ wychowawczy na uczniów mieli O. O. w Radecznicy.

Znamienny jest również fakt wykrycia w bursie im. ks. Kuznowicza, prowadzonej przez O. O. Jezuitów w Krakowie, broni i amunicji schowanej w 9 kasach pancernych, zamurowanych w piwnicy. W kasach znajdowało się: 41 pistoletów F. N. kal. 7,65, 4 Colty bębenkowe kal. 12 mm. 5 pistoletów „Mauzer" kal. 7.65, 9 automatów włoskich „Mas", 20.000 szt. amunicji. 37 magazynów zapasowych, 20 wyciorów i dużo amunicji do karabinów.

Broń ta została zamurowana pod osobistym nadzorem O. Moskały, który, jak dochodzenia ujawniły, uprawiał od dłuższego czasu działalność w podziemnej organizacji.

Na pytania dziennikarzy dotyczące stanowiska władz kościelnych wobec przestępczej działalności niektórych klasztorów, mjr. Dziemidok odpowiedział:

Mimo tych licznych faktów, przełożone władze zakonne, jak również władze kościelne, na których terenie fakty te miały miejsce, nie podjęły dotychczas żadnych skutecznych kroków, w celu przecięcia tej zbrodniczej działalności.

* * *

Fakty przedstawione przez przedstawiciela Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na konferencji w Prezydium Rady Ministrów, a dotyczące działalności sekty „Świadków Jehowy" i zakonników w niektórych klasztorach katolickich, stwierdzają z niezbitą pewnością, że mieliśmy tu do czynienia ze świadomą dywersyjną akcją wroga pokoju, wroga Polski Ludowej, wroga postępu, wroga ludzkości.

Za dziwacznymi pozorami pseudoreligijnych praktyk sekty „Świadków Jehowy" kryła się wcale niedziwaczna, ale wyraźna, zdradziecka treść. Za „listami bożymi", kolportowanymi przez członków sekty, listami, które posługując się sfałszowanymi cytatami, naginały je do potrzebnej ich autorom treści— kryła się wroga, nikczemna propaganda podżegaczy wojennych. Za misjonarskimi habitami ukrywano dokumenty szpiegowskie. „Zebrania modlitewne" były odprawami siatki szpiegowskiej. Odmowa podpisu pod apelem sztokholmskim nie była podyktowana ani wierzeniami religijnymi, ani „przekonaniem ideowym" — była podyktowana ordynarnym rozkazem imperialistycznego szpiega.

Taka była treść rozmaitych bzdurnych na pozór i wywołujących jedynie wzruszenie ramion, osobliwych form tych świadków — nie Jehowy, ale świadków Trumana, świadków podżegaczy wojennych, świadków czcicieli i płatnych agentów dolara, bomby atomowej i zimnej wojny.

W całokształcie zagadnienia jeszcze jeden problem musi narzucić się każdemu, kto śledził bieg ostatnich wydarzeń. Z jednej strony mamy do czynienia z „świadkami Jehowy", a więc sektą po stokroć wyklętą przez władze kościelne, a z drugiej strony — z reakcyjną, wrogą Polsce Ludowej częścią katolickiego kleru. A wiadomo przecież, że owi ortodoksyjni, zachowawczy przedstawiciele kleru zawsze najgorzej występowali przeciw sektom.

Aż tutaj nagle doszli do porozumienia. Z jednej strony owi „świadkowie" prowadzili dywersję, sporządzali plany obiektów wojskowych, a z drugiej strony zakonnicy w niektórych klasztorach przechowywali broń i bandytów, oddawali tereny klasztorne na zbójeckie meliny. Czy to zestawienie nie nasuwa pewnej myśli?

Zestawienie to nasuwa słuszną myśl, że są to ludzie jednego chowu, idący rączka w rączkę, działający w tym samym zamiarze, jednako nienawidzący Polski Ludowej, postępu, pokoju, socjalizmu. I źródło, z którego czerpią jedni i drudzy, jest to samo — źródło „ideowe" i źródełko finansowe. Jedni i drudzy stanowią wrogą agenturę. Jedni i drudzy wysługują się obcym wywiadom i wojnie.

Przed jednymi i drugimi społeczeństwo polskie potrafi się skutecznie obronić.

J. R.

Bojowy program zbudowania marksistowskiego językoznawstwa

Artykuł prof. Łomtiewa w „Prawdzie" o genialnej pracy J. Stalina

MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieszcza artykuł pt. „Bojowy program zbudowania marksistowskiego językoznawstwa" filologa radzieckiego, prof. Uniwersytetu Moskiewskiego, T. Łomtiewa.

„W artykule J. Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie" — pisze m. in. prof. Łomtiew — zostały mądrze, po stalinowsku, z wyczerpującą głębią postawione i rozstrzygnięte najważniejsze zagadnienia językoznawstwa, które w związku z dyskusją na łamach „Prawdy" niezmiernie żywo interesują nie tylko koła naukowe, ale i szerokie koła społeczeństwa radzieckiego.

Praca Stalina to niezwykle cenny wkład do nauki o języku, to konkretny program zbudowania filologii marksistowskiej, to klasyczny wzór rozstrzygania najbardziej skomplikowanych zagadnień nauki o języku.

Praca Stalina oznacza nową epokę rozwoju nauki o języku. Stalin oświetlił potężnym reflektorem dalszą drogę rozwoju radzieckiego językoznawstwa.

Nowy utwór J. Stalina należy do złotej skarbnicy najcelniejszych prac klasyków marksizmu-leninizmu. Stanowi on wspaniały wzór twórczego rozwoju marksizmu - leninizmu w językoznawstwie.

Zagadnienia, dotyczące języka i nadbudowy, języka i klas, słownictwa i gramatyki, rozwoju języka na różnych etapach historii społeczeństwa, które były niejednokrotnie przedmiotem dyskusji wśród filologów — zawikłano do ostatecznych granic i obrosły one wielką ilością niesłusznych twierdzeń, których niesłuszność wykazał Józef Stalin.

W swoim artykule prof. Łomtiew porusza szereg zagadnień teorii i metodologii językoznawstwa i, reasumując swoje wywody, stwierdza:

„Jako szeregowy pracownik lingwistyki nie mam dość słów, by wyrazić swą wdzięczność dla towarzysza Stalina. Stalin dał niezwykle głębokie uogólnienia w dziedzinie językoznawstwa, które prowadzą do nowego pojmowania wszystkich poszczególnych zagadnień, nad którymi pracujemy. Z uczuciem głębokiej wdzięczności dla towarzysza Stalina my, językoznawcy radzieccy, oddamy wszystkie swe siły i całą naszą wiedzę dla stworzenia prac naukowo - badawczych, potrzebnych nauce i społeczeństwu radzieckiemu, będziemy nieugięcie kroczyć nakreśloną przez Stalina drogą. Oto jedyny sposób wyprowadzenia językoznawstwa z zastoju, jedyna droga do dalszych sukcesów filologii, trwałości i życiowości jej wniosków, jej łączności z pracą i walką narodu radzieckiego o zwycięstwo komunizmu".

Kryzys rządowy we Francji trwa

Lud domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą Paryża, dotychczasowe próby zmontowania jakiejś koalicji rządowej, spełzły na niczym. Radykał Queuille oświadczył, że nie mógł osiągnąć porozumienia z przywódcami innych partii. Odmówili misji utworzenia nowego rządu również radykał Rene Mayer oraz związany z gaullistami Pleven, do których Auriol z kolei się zwrócił.

Prezydent Auriol zaproponował Bidault, którego rząd przed kilku dniami podał się do dymisji, podjęcie próby ponownego sformowania gabinetu. Bidault jednak odmówił.

Wobec tego prezydent zaapelował ponownie do Queuille'a, który oświadczył, że raz jeszcze przystąpi do tworzenia gabinetu.

*

Parlamentarna grupa komunistyczna, powzięła uchwałę, w której podkreśla, że będzie walczyła wraz z masami pracującymi o to, aby położyć kres polityce wiodącej Francję ku katastrofie, aby przygotować utworzenie rządu prawdziwie francuskiego, rządu jedności demokratycznej, rządu niepodległości narodowej i pokoju.

*

Generalna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, w którym wzywa wszystkich pracujących do złączenia się i domaga się utworzenia rządu, mającego poparcie ludu francuskiego i realizującego prawdziwie francuską politykę pokoju, wolności i poprawy bytu mas pracujących.

*

W dalszym ciągu napływają z całej Francji rezolucje i telegramy do prezydenta republiki, domagające się utworzenia rządu jedności demokratycznej. W sali Mutualite w Paryżu odbył się potężny wiec ludowy pod przewodnictwem Marcel Cachina, na którym zabrali głos Kriegel Valrimond i Duclos.

Depesza Komitetu Słowiańskiego w Polsce do Kongresu Słowian Kanadyjskich

W Toronto rozpoczęły się obrady Kongresu Słowian Kanadyjskich. Wskutek odmowy udzielenia wiz, Komitet Słowiański w Polsce nie mógł wydelegować na Kongres swoich przedstawicieli.

W depeszy przesłanej na ręce Prezydium Kongresu — Komitet Słowiański w Polsce, życzy Kongresowi w imieniu wszystkich członków Komitetu owocnych obrad dla obrony demokracji i pokoju, dla dobra ludu kanadyjskiego i wszystkich narodów świata.

Pisarze w obronie pokoju i wolności

Zakończenie obrad V Zjazdu Literatów

V Walny Zjazd Związku Literatów Polskich zakończył w dniu 27 bm. obrady. Na końcowym posiedzeniu dokonano wyboru nowego zarządu, przyjęto nowy statut Związku i rezolucję w sprawie apelu sztokholmskiego oraz uchwalono wysłanie depesz do prof. F. Joliot - Curie, Louis Aragona, Paul Eluarda, Pablo Nerudy i Howarda Fasta oraz listy protestacyjne do prezydenta Trumana i prezydenta Turcji z powodu więzienia postępowych pisarzy. Wysłano też depeszę do prezydium obradującego w Nowym Jorku Kongresu Obrony Praw Człowieka.

Poniżej podajemy tekst rezolucji oraz fragmenty listów.

Rezolucja w sprawie apelu sztokholmskiego

Zebrani na Walnym Zjeździe Literatów Polskich w Warszawie pisarze polscy i zagraniczni, wyrażają całkowitą solidarność z kampanią pokojową Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, domagają się bezwarunkowego zakazu używania broni atomowej oraz uznania tego rządu, który by pierwszy użył broni atomowej przeciwko jakiemukolwiek krajowi, za zbrodnia rza wojennego.

Depesze do prof. Joliot - Curie, Louis Aragona i Paul Eluarda

Pisarze polscy, zgromadzeni na dorocznym Zjeździe Zw. Literatów Polskich w Warszawie oraz biorący udział w obradach przedstawiciele organizacji pisarzy ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i pisarzy postępowych Francji, Brazylii i Stanów Zjednoczonych A. P., piętnują z najwyższym oburzeniem prześladowania, jakich padacie ofiarą we własnej ojczyźnie i przesyłają Wam wyrazy braterskiej solidarności.

List do prezydenta Trumana

Pisarze polscy i zagraniczni, zgromadzeni w Warszawie w dniu 27 czerwca br. na V Zjeździe Literatów Polskich, przesyłają na ręce Pana, Panie Prezydencie kraju, który był ojczyzną Waszyngtona, Lincolna i Whitmana, swój gorący protest przeciwko uwięzieniu Howarda Fasta i 20 przywódców Zjednoczonego Komitetu Antyfaszystowskiego.

W imię wolności dla literatury, która broni postępu, w imię dziesiątków tysięcy polskich czytelników książek Howarda Fasta, które uczą nas tak, jak uczą obywateli Stanów Zjednoczonych, czym jest prawdziwe braterstwo i wolność ludów, żądamy od Pana, Panie Prezydencie, skasowania wyroku i uwolnienia z więzienia Howarda Fasta oraz 20 jego towarzyszy, prawdziwych reprezentantów demokratycznych mas narodu amerykańskiego.

Depesza do Howarda Fasta

Drogi Howardzie Fast!

V Zjazd Pisarzy Polskich przesyła Wam i 20 uwięzionym wraz z Wami pisarzom i intelektualistom amerykańskim braterskie pozdrowienia. Dumni jesteśmy, że na naszym Zjeździe zabrzmiał Wasz głos, który silniejszy był niż mury więzienia imperialistycznego, skorumpowanego, wrogiego własnemu narodowi rządu Trumana i Achesona.

Potężny głos wolnej ludzkości demaskuje i izoluje podżegaczy wojennych. Ogromny światowy front pokoju łączy wszystkie narody i wszystkich ludzi dobrej woli jak braci. W Polsce 18 milionów ludzi, a więc praktycznie cały naród, podpisało apel pokoju. Pisarze polscy włączają się czynnie do walki o pokój i postęp. Na naszym Zjeździe walczymy o literaturę, służącą budowie sprawiedliwego świata. Książki Wasze — drogi Howardzie Fast — to głos prawdziwej Ameryki Waszyngtona i Paine'a, Lincolna i Roosevelta.

List do prezydenta Turcji

Polscy i zagraniczni pisarze, zgromadzeni na V Walnym Zjeździe Związku Literatów Polskich, żądają natychmiastowego uwolnienia Nazima Hikmeta, więzionego od 13 lat przez rząd turecki.

Nazim Hikmet, ciężko chory, ma pozostawać w więzieniu jeszcze lat 15. Łączymy się z całym światem postępu, protestując gorąco przeciwko barbarzyńskim metodom rządu tureckiego i domagamy się sprawiedliwości dla Nazima Hikmeta, wielkiego poety i czołowego bojownika wolności.

Depesza do Pablo Nerudy

V Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich śle braterskie pozdrowienia wielkiemu poecie Ameryki Łacińskiej Pablo Nerudzie, który prześladowany i tropiony we własnej ojczyźnie, stanowi dla nas wspaniały wzór nieugiętej postawy pisarza, walczącego o wyzwolenie narodów spod jarzma imperializmu.

Depesza do „Kongresu Obrony Praw Człowieka" w Nowym Jorku

W walce o pokój, jaką wspólnie toczymy, wysiłki wolnych narodów łączą się z wysiłkami mas pracujących kapitalistycznego świata. Niechaj w kraju, który jest siedliskiem imperialistycznych przygotowań do nowej wojny, w kraju, który dla uczciwych obrońców pokoju ma tylko więzienie i prześladowania, jak najmocniej zabrzmi głos w obronie wolności i praw człowieka.

Nowy Zarząd Związku Literatów Polskich

W ostatnim dniu obrad Zjazdu Literatów Polskich, wybrano nowy zarząd Związku z prezesem Leonem Kruczkowskim (wybranym ponownie) na czele.

Nowoobrany zarząd ukonstytuował się następująco: wiceprzewodniczący — J. Iwaszkiewicz, J. Andrzejewski i K. Wyka, sekretarz generalny — J. Putrament, skarbnik — Al. Maliszewski, członkowie prezydium: T. Borowski, K. Brandys, St. Piętak, członkowie Zarządu: Z. Bieńkowski, J. Broniewska, J. Brzoza, M. Jastrun, M. Kierczyńska, W. Kubacki, A. Kowalska, Z. Nałkowska.

W skład Komisji Kwalifikacyjnej weszli: K. Wyka, St. Wygodzki, M. Jastrun, Al. Maliszewski, J. Putrament.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: E. Szelburg-Zarembina, P. Gojawiczyńska, I. Narbutt oraz jako zastępcy — St. Otwinowski i A. Baumgardten.

Do Sądu Koleżeńskiego weszli: H. Boguszewska, T. Breza, St. R. Dobrowolski, G. Morcinek, J. Wilczek oraz jako zastępcy — J. Wiktor i T. Mikulski.

Państwowa Wytwórnia Penicyliny wykonała plan roczny

Duży sukces odniosła załoga robotnicza Państwowej Wytwórni Penicyliny wykonując w tych dniach plan produkcji na rok 1950.

Osiągnięcie powyższe zawdzięcza załoga Wytwórni ofiarnej pracy robotników sił technicznoinżynierskich oraz pracowników naukowych. Złożyła się na to również sprawna organizacja i socjalistyczny stosunek do pracy poszczególnych zespołów i brygad roboczych. Bardzo dobre wyniki dała także racjonalizacja wielu procesów wytwórczych, wpływając na stałe wzrastającą wydajność pracy we wszystkich działach produkcji.

Wśród załogi wyróżniają się robotnicy działu aparatury — Aleksander Wójcik i Władysław Olkowski, hydraulik Antoni Urban oraz kierownicy działów inż. K. Bohatyrewicz i mgr. J. Liedtke.

Komitety Obrońców Pokoju upowszechniają doświadczenia zdobyte w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim

Komitety Obrońców Pokoju przystąpiły do upowszechnienia doświadczeń, zdobytych w czasie akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim oraz do pogłębienia pracy uświadamiającej.

Na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Bydgoszczy, po omówieniu referatów sprawozdawczych oraz planu pracy na najbliższe miesiące, postanowiono w lipcu i sierpniu br. — w czasie przygotowań do Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju — udoskonalić metody pracy, przeszkolić ideologicznie agitatorów pokoju i zorganizować ich stałe instruowanie przez prelegentów. Komitety zwrócą szczególną uwagę na jeszcze szersze wciągnięcie do pracy inteligencji, w szczególności zaś pracowników kultury i sztuki.

Konferencja przewodniczących prezydiów powiatowych komitetów obrońców pokoju we Wrocławiu, w której udział wzięli przedstawiciele miejskich i gminnych komitetów, uchwaliła w dniach 1 i 2 lipca zwołać konferencje aktywów powiatowych. Na konferencjach tych omówione będą wyniki zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W konferencjach wezmą udział przedstawiciele trójek, członkowie komitetów Obrońców Pokoju, reprezentanci masowych organizacji społecznych oraz aktywiści ruchu pokoju.

Plenarne posiedzenia Zw. Zaw. Energetyków i Chemików

W tych dniach odbyły się plenarne posiedzenia zarządów głównych Zw. Zaw. Energetyków i Chemików. Uczestnicy obu posiedzeń — w oparciu o wskazania IV plenum KC PZPR i IV plenum CRZZ — opracowali konkretne zadania, których realizacja przyspieszy wykonanie planu 6-letniego i podniesie na wyższy poziom pracę związkową.

Załoga Gliwickiej fabryki odczynników chemicznych wygospodaruje dodatkowo 172 miln. zł

Ruch współzawodnictwa o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych obejmuje coraz liczniejsze załogi robotnicze, przysparzając w ten sposób gospodarce narodowej nowe dodatkowe oszczędności.

W dniu 27 bm. do współzawodnictwa o wygospodarowanie dodatkowych oszczędności przystąpili robotnicy fabryki odczynników chemicznych w Gliwicach, którzy postanowili upłynnić do obrotu dodatkową sumę 172 miln. złotych.

Dodatkowe środki finansowe wygospodarowane zostaną przez wprowadzenie oszczędnej, planowej gospodarki oraz zlikwidowanie do końca br. nadmiernych zapasów materiałowych.

Zobowiązania podjęte przez załogę fabryki odczynników chemicznych pozwolą na skrócenie obiegu środków obrotowych o prawie 70 proc.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

CZWARTE PLENUM WCSPS

Jak już donosiliśmy — 27 bm. rozpoczęło się w Moskwie IV Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS).

Referat o poprawie warunków mieszkaniowych pracowników przedsiębiorstw elektro - energetycznych wygłosił minister przemysłu elektro - energetycznego — Żimerin. W przemówieniu swoim m. in. wskazał on, że wszystkie zburzone przez hitlerowców w czasie wojny elektrownie zostały odbudowane i moc ich jest wyższa od przedwojennej. W całym szeregu przedsiębiorstw podległych ministerstwu wprowadzono telemechanizację i inne udoskonalenia techniczne. Przechodząc do zagadnień mieszkaniowych, minister podkreślił, że w roku bieżącym pracownicy przemysłu elektro - energetycznego otrzymają około 700 tys. m kwadr. nowej przestrzeni mieszkalnej.

PRZEBUDOWA WSI KOŁCHOZOWYCH

Wiosną br. podjęto prace, związane z przebudową wielu wsi obwodu zaporoskiego. W samym tylko okręgu bolsze - tokmańskim prace te prowadzone są w piętnastu różnych miejscowościach. Nowe, piękne domy wyrosły wzdłuż jednej z ulic kołchozu „Awangarda" (okręg połogski). Pracownicy pól kołchozowych przeprowadzają się do jasnych i wygodnych mieszkań. Kołchoz „Awangarda" zamierza wybudować w najbliższym czasie jeszcze 45 nowoczesnych domów mieszkalnych, nową szkołę, klub, żłobek i pomieszczenie dla biblioteki.

KSIĄŻKI NOWATORÓW PRODUKCJI

Nakładem Uralsko - Syberyjskiej filii Państwowego Wydawnictwa Literatury Technicznej ukazały się 3 broszury z serii „Nowatorzy produkcji". Broszury te przynoszą opis doświadczeń tokarza - szybkościowca Uralskiej Fabryki Budowy Maszyn dla Ciężkiego Przemysłu, Mikołaja Iwanowa, znakomitego ślusarza — Włodzimierza Żadejko i kowala — Iwana Makiejewa.

W najbliższym czasie wyjdzie z druku książka specjalisty od nacinania kół zębatych, ślusarza Uralskiej Fabryki Budowy Maszyn dla Ciężkiego Przemysłu, laureata Nagrody Stalinowskiej, Wiktora Ponomarewa pt. „Wysoce wydajna metoda frezowania".

SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH PRZY FABRYCE

Załogę Charkowskiej Fabryki Turbogeneratorów im. Kirowa i pracowników Charkowskiego Instytutu Sztuk Plastycznych łączy więź ściślej współpracy. Pracownicy Instytutu zobowiązali się zorganizować w fabryce szkołę sztuk plastycznych, regularnie wygłaszać odczyty i referaty w oddziałach fabrycznych, jak również namalować serię portretów czołowych stachanowców fabryki. Liczna grupa robotników fabryki zamierza zapisać się do przyszłej szkoły sztuk plastycznych.

Przygotowania do akcji żniwno-omłotowej

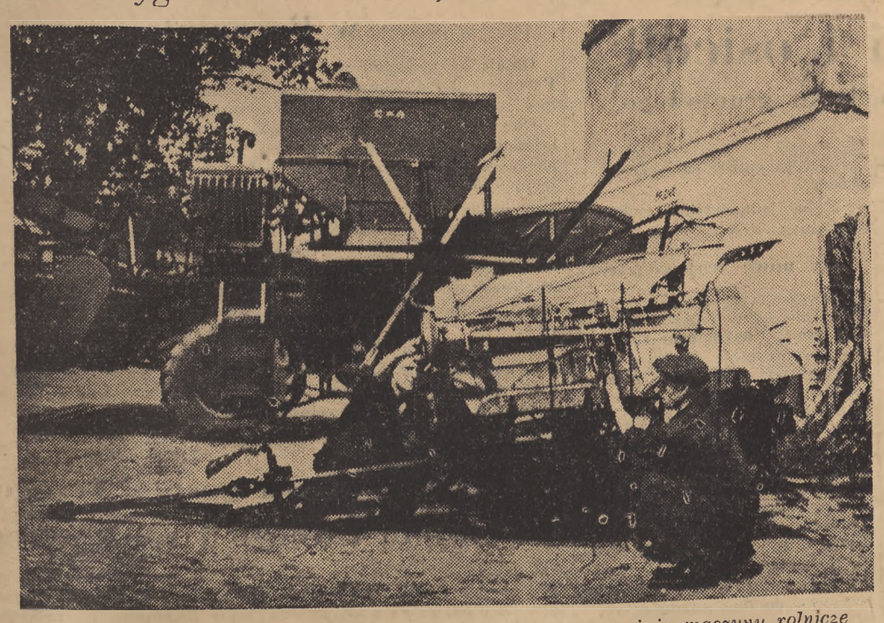

Robotnicy majątku PGR — Zabory koło Warszawy naprawiają maszyny rolnicze

Foto AR

Agresja przeciw ludom Korei i Chin

Awanturnicza polityka imperialistów amerykańskich przybrała formę bezpośredniej agresji przeciw narodom Korei i Chin.

Agresję sprowokowali południowo-koreańscy pachołkowie Stanów Zjednoczonych. Od chwili ustanowienia podziału Korei i utworzenia przez Amerykanów marionetkowego rządu Li Syn Mana, nie ustawały prowokacje na granicach Republiki Ludowo-Demokratycznej. Te prowokacje stanowiły przygotowania do szerszej akcji wojskowej. Świadczyć o tym może choćby głos zazwyczaj dobrze poinformowanego burżuazyjnego dziennika szwajcarskiego „Neue Zuercher Zeitung", który dn. 20 bm. w korespondencji z Dalekiego Wschodu odmalował tragiczną sytuację ludności Południowej Korei i antyludową, opartą na krwawym terrorze politykę jej marionetkowego „rządu". Po omówieniu tych faktów gazeta stwierdza:

„W Południowej Korei nie brak ludzi, którzy dopatrują się rozwiązania ciężko dotykających kraj problemów w ataku militarnym na Północ. Uzbrojone i znakomicie wyszkolone przez Amerykanów wojsko, liczące 100 tysięcy ludzi, do czego zaliczyć trzeba jeszcze 50-tysięczną zmilitaryzowaną policję, miałoby najprawdopodobniej poważną przewagę nad wojskiem północno-koreańskim".

Wszystko to było pisane na pięć dni przed rozpoczęciem agresji przez amerykańskie marionetki. Wszystko to zawiera nie tylko zapowiedź inwazji na Koreę Północną, lecz również i optymistyczną ocenę szans powodzenia takiego napadu, dokonanego w parę dni później — jak pisze wyraźnie dziennik — przez wyszkoloną i uzbrojoną przez Amerykanów armię. Jak wiemy, optymizm imperialistów był nieuzasadniony. Wypadki pokazały, że agresorzy zostali szybko wyparci z pozycji, jakie zajęli w Ludowo-Demokratycznej Republice i w pościgu za nimi wojska ludowe posunęły się daleko na południe.

Przyczyna tych sukcesów leży w zdecydowanej przewadze władzy ludowo-demokratycznej nad zdradzieckim, quislingowskim reżimem południa. Bez amerykańskiej pomocy — stwierdza jednomyślnie prasa francuska — reżim Li Syn Mana nie utrzymałby się ani chwili. Paryski „Combat" twierdzi, że „skorumpowanym reżimom żadna pomoc wojskowa nie pomoże", a półoficjalny „Monde" dodaje: „Reżim Li Syn Mana był powszechnie znienawidzony... rządził on wyłącznie przy pomocy policji, żyjąc z dala od ludu, otoczony uzbrojoną gwardią...". Po opisaniu szeroko rozlanej po kraju fali partyzantki, „Monde" konkluduje: „Koreańczycy marzą przede wszystkim o jedności... 300 czy 400 milionów dolarów wydane przez Amerykę na Koreę, poszły, jak się zdaje, na marne".

Nie jest przypadkiem, że inwazja zbiegła się z niedawnym pobytem na Dalekim Wschodzie osławionych amerykańskich podżegaczy wojennych — Dullesa i Bradleya. Wstąpiwszy na drogę bezpośredniej agresji na Dalekim Wschodzie, Stany Zjednoczone zastosowały swoje wypróbowane metody. Najpierw zwołano nielegalne posiedzenie kadłubowej Rady Bezpieczeństwa bez udziału ZSRR i Chin Ludowych. Następnie na tym bezprawnym posiedzeniu powzięto podyktowane przez Amerykanów uchwały, które jak wiadomo nie mają żadnej mocy prawnej, bo wbrew Statutowi ONZ przyjęte zostały bez udziału Związku Radzieckiego i Chin Ludowych. W swej awanturniczości i agresywności rząd amerykański posunął się do wydania lotnictwu i flocie wojennej rozkazu uczestniczenia w agresji przeciwko ludowi koreańskiemu. Jednocześnie Truman rozkazał flocie amerykańskiej dokonać faktycznej okupacji Formozy. Tym samym Truman dopuścił się jawnego aktu agresji przeciwko Korei i Chinom. Tym samym Amerykanie w bezprzykładny sposób pogwałcili statut ONZ i prawo międzynarodowe. Pogwałcili dla oparcia na hitlerowskich wzorach, brutalnej zbrojnej interwencji przeciwko narodowi koreańskiemu. Zbrojnie interweniują przeciwko narodowi, który walczy z napastnikiem o wolność. Walka ta jest skutkiem amerykańskiej polityki popierania faszystowskich sił na Dalekim Wschodzie. Interwencja amerykańska przeprowadzana jest na terytoriach odległych o tysiące kilometrów od Stanów Zjednoczonych.

Kiedy okazało się, że prowokacja quislingów południowo-koreańskich zakończy się katastrofą i przyczyni się do szybkiego zjednoczenia kraju — wtedy agresorzy amerykańscy sami skierowali broń przeciwko ludowi koreańskiemu walczącemu o wolność.

Jakimi motywami kieruje się imperializm amerykański — ujawnił senator Kefauver, komentując oświadczenie Trumana. Powiedział on: „Gdyby prezydent tego nie uczynił, utracilibyśmy prawo i możność władania światem". Innymi słowy decyzja Trumana — nawet zdaniem jego własnego otoczenia — nie ma nic wspólnego ze sprawami bezpieczeństwa. Ma ona natomiast wszystko wspólne z polityką podbojów i agresji. Jasne jest, że Stany Zjednoczone nie mają żadnych podstaw prawnych do brutalnej akcji agresji przeciwko narodom Korei i Chin, agresji, która jest jawnym pogwałceniem karty Narodów Zjednoczonych.

Agresorzy amerykańscy nieraz już poparzyli sobie ręce próbując powstrzymać walkę narodowo-wyzwoleńczą ludów Azji. Nie potrafiły skorumpowanego, antyludowego, terrorystycznego reżimu Czang Kai-szeka uratować 6 miliardów dolarów, wpakowanych w Kuomintang przez Amerykanów. Nie potrafiły zahamować walki wyzwoleńczej w Vietnamie, na Malajach, w Burmie, a nawet we własnej kolonii amerykańskiej — na Filipinach — ani „misje" amerykańskie, ani dolary amerykańskie, ani pogróżki, płynące z Waszyngtonu. Walki ludu Korei o zjednoczenie kraju przeciwko znienawidzonej przez naród zbrodniczej klice — nie powstrzymają ani prowokacje zbrojne amerykańskich marionetek, ani bombardowanie bezbronnej ludności cywilnej przez amerykańskie lotnictwo.

Polska opinia publiczna, do głębi oburzona, piętnuje akty imperialistycznej agresji amerykańskiej, skierowane przeciw miłującym pokój narodom Korei i Chin.

Odpowiedzią na te prowokacje, będzie dalsze skupienie sił obrońców pokoju i ich wytrwały wysiłek dla pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

O nowe kadry w gospodarce morskiej

Stocznie polskie, rybołówstwo i flota wykonały przedterminowo plan za I półrocze. Osiągnięcia te zawdzięczamy świadomości robotników, techników i inżynierów, którzy dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu i racjonalizacji pracy podwyższają coraz bardziej wydajność pracy i obniżają koszty własne. Dzięki wprowadzeniu nowych metod szybkościowego przeładunku statków, opartych na wzorach radzieckich, podwyższyła się średnia wydajność w naszych portach w stosunku do roku 1949 o 30—50 proc., a koszty własne zostały obniżone o około 30 proc.

Wszystkie nasze dotychczasowe sukcesy w gospodarce morskiej osiągnięte zostały w uporczywej walce. Walka toczyła się o przezwyciężenie trudności technicznych i o zlikwidowanie prób zahamowania rozwoju naszej gospodarki morskiej, podejmowanych przez anglosaskich imperialistów i ich agentów.

W twórczej pracy dla Polski Ludowej uformował się nowy typ pracowników, patriotów polskiego morza, ofiarnie pracujących nad rozwojem naszych portów, floty, stoczni i rybołówstwa.

Zadanie odbudowy portów, floty i stoczni wykonał naród polski dzięki pomocy naszego wielkiego przyjaciela i sojusznika — Związku Radzieckiego, który w najtrudniejszych dla nas chwilach podawał nam braterską dłoń.

Pracując na wysuniętych placówkach, przedsiębiorstwa morskie i ludzie w nich pracujący są z charakteru swej pracy szczególnie narażeni na próby oddziaływania propagandy i przenikania wywiadu państw imperialistycznych.

Wśród kierowniczego aparatu przedsiębiorstw morskich znajdowały się niektóre jednostki związane z sanacją i „dwójką". Przed wojną i w czasie wojny byli oni w ścisłych stosunkach handlowych i osobistych z kapitalistami zagranicznymi, bądź mieli swoje przedsiębiorstwa, oraz byli akcjonariuszami kapitalistycznych spółek i latami wiernie służyli obcym agenturom.

Jasne jest, że elementy te usiłowały prowadzić wrogą robotę przeciwko Polsce Ludowej. W tych kołach rodziły się różne wrogie „teorie" i „teoryjki", siejące niewiarę we własne siły. Propagowano konieczność oddania w dzierżawę naszych portów anglo - holendersko - duńskiemu koncernowi, niecelowość budowania własnej wielkiej floty morskiej, niecelowość rozbudowy własnego przemysłu okrętowego, twierdząc, że nie potrafimy budować statków równie dobrze, jak zagranica.

W toku walki z tymi teoriami i ich nosicielami coraz bardziej izolowane były wrogie elementy, a ogromna większość bezpartyjnej inteligencji morskiej, ofiarnie, wspólnie z klasą robotniczą odbudowała nasze porty, flotę i stocznie.

Rosną nowe kadry morskie

W oparciu o partyjne organizacje usunięto z kierowniczych stanowisk osoby związane z imperialistami i wysunięto na ich miejsce ludzi wywodzących się z klasy robotniczej i oddanych sprawie Polski Ludowej; np. robotnicy portowi Kawiak i Durański zostali awansowani na kierowników Działów Drobnicy w Gdańsku i Gdyni, były robotnik Gawroński mianowany został jednym z dyrektorów ZPS, marynarz — Szynarowski — dyrektorem administracyjnym GAL-u, rybak Grzelak mianowany został wicedyrektorem Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Morskich „Barka" w Świnoujściu.

Powstał w polskiej marynarce handlowej aparat kulturalno - oświatowy. Aparat ten wiele już zdziałał w dziedzinie uświadomienia i wychowania marynarzy i oficerów w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu walki o pokojową realizację naszych planów gospodarczych. W stoczniach, rybołówstwie i portach wyrosły nowe wielotysięczne kadry specjalistów oddanych Polsce Ludowej. Wyrosły setki i tysiące przodowników pracy, którzy znacznie przekraczają normy produkcyjne.

W całym kraju znane są nazwiska stoczniowców: Sołdka, Makowskiego, Bratuszewskiego, Bełała, Dobaja, portowców: Chryckiewicza, Siedaja, Abratkiewicza, Słoniny, Radzikowskiego, Kornasa, Różyka, Filipiaka, rybaków: Madyckiego, Krefta, Głębina, Kohnkeba, oraz marynarzy: Stachyry, Łożyńskiego, Kucharza.

Od listopada ub. roku awansowało ponad 600 robotników na różnego rodzaju odpowiedzialne stanowiska w dziedzinie gospodarki morskiej. Uruchomiono sieć szkół i kursów, która obejmie w tym roku ponad 12 tys. ludzi.

Olbrzymia większość bezpartyjnej inteligencji morskiej rozumie dziś, że polityka państwa ludowego prowadzi do wzrostu potęgi Polski na morzu i z oddaniem przyczynia się wraz z robotnikami i nowymi, wysuniętymi kadrami kierowniczymi, do osiąganych sukcesów i pomyślnych rezultatów pracy.

Błędy i niedociągnięcia w polityce kadr

Główne braki w dotychczasowej pracy z kadrami polegają na tym, że wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska następowało w sposób nieśmiały, pomoc dla nich była niedostateczna, wysuwano częstokroć ludzi bez niezbędnego, wstępnego ich przeszkolenia. Poszukiwano pracowników przede wszystkim poza resortem. Miało to dobre i złe strony. Dodatnim momentem było to, że do pracy w marynarce i gospodarce morskiej przybyli robotnicy z ciężkiego przemysłu, ofiarni, zahartowani w walce klasowej, którzy przynieśli z sobą metody i postęp, jaki osiągnął już nasz przemysł. Wadą tego systemu był brak wiary we własne kadry, w możliwość wydobycia i wysunięcia spośród nich ludzi na kierownicze stanowiska. A przecież olbrzymia większość z nich pracuje ofiarnie w stoczniach, portach, na statkach i na wielu odcinkach swojej pracy. Takie postępowanie odcinało od możliwości wykorzystania własnych rezerw kadrowych i zamykało naturalne możliwości rozwojowe.

Nie potrafiono wykorzystać i rozmieścić należycie kadr fachowców, niekiedy zbyt pochopnie przenoszono ich lub zwalniano z pracy. W portach np. pracuje za dużo inżynierów, techników i wykwalifikowanych robotników, których brak odczuwają dotkliwie stocznie.

W szkoleniu zwracano więcej uwagi na ilość szkół, kursów i słuchaczy, aniżeli na jakość poziomu nauczania i należyty dobór uczniów.

W sposób niewystarczający wzorowano się na przykładach i doświadczeniach ZSRR, które są nam tak pomocne w rozwiązywaniu trudnych zadań, które uczą, jak należy pracować.

Przyszłość naszej marynarki i gospodarki morskiej zależy też od właściwego rozwinięcia akcji werbowania i szkolenia młodzieży dla przemysłu okrętowego, która winna stać się podstawą planowego wzrostu zatrudnienia stoczni.

Doświadczenie uczy, że bez wrogich pseudospecjalistów, którzy otaczają się często nimbem ludzi nie do zastąpienia, można wraz z uczciwymi inżynierami i doświadczonymi robotnikami wysuniętymi na kierownicze stanowiska doskonale realizować plan. Jakież może być porównanie między dawnymi sanacyjnymi specjalistami, a obecnymi? Polska sanacyjna nie zbudowała w ciągu 20 lat ani jednego statku pełnomorskiego, podczas gdy Polska Ludowa zrealizowała już masową, seryjną produkcję statków. W ciągu lat 1945 — 1949 zbudowano już u nas znacznie więcej nabrzeży, urządzeń portowych i magazynów aniżeli w ciągu przedwojennego okresu. W latach 1946 — 1949 złowili nasi rybacy więcej ryb, aniżeli przez 20 lat przed wojną.

Najbliższe zadania

Wielkie zadania postawione gospodarce morskiej przez plan 6-letni, plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce wskazują, że bez należytego rozstawienia i wykorzystania wszystkich uczciwych specjalistów, techników, i inżynierów, planistów i ekonomistów, budowniczych i oficerów Polskiej Marynarki Handlowej, bez należytej polityki szkolenia i wysuwania nowych kadr robotniczych i technicznych — plan nie może być wykonany.

Sprawa szkolenia jest w resorcie żeglugi specjalnie pilna i ważna, ponieważ w ciągu 6-latki ilość zatrudnionych we flocie, stoczniach i rybołówstwie wzrośnie przeszło dwukrotnie.

Zagadnienie wysuwania i szkolenia kadr postawione na IV Plenum KC PZPR w referacie towarzysza Bieruta jest tym podstawowym zagadnieniem, którego właściwe rozwiązanie zadecyduje o wykonaniu planów gospodarczych także i w dziedzinie gospodarki morskiej. Usunięcie błędów i niedociągnięć w dziedzinie wykorzystania, wysuwania i wychowania istniejących kadr oraz w dziedzinie szkolenia — oto najpilniejsze zadania resortu żeglugi w dniu dzisiejszym.

Leon Bielski
Wiceminister Żeglugi

Akademia, która powstała z niczego

Karol Małcużyński

Jak Śląsk Śląskiem nie było tu nigdy żadnej wyższej uczelni. A skoro to wielkie centrum przemysłowe nie mogło się doczekać nawet wyższej szkoły technicznej, to cóż dopiero mówić o jakiejś akademii lekarskiej.

Nie było czasu, ani pieniędzy na „takie tam sprawy", jak śląskie wyższe uczelnie przez dwadzieścia lat Polski kapitalistycznej. Znalazły się i czas i pieniądze i troska o te sprawy już w pierwszych latach Polski Ludowej.

Już pod koniec 1947 roku zapada decyzja o utworzeniu Śląskiej Akademii Medycznej im. Ludwika Waryńskiego, która specjalnie nastawić się miała na zagadnienia higieny i medycyny pracy.

To się łatwo mówi „zapadła decyzja o utworzeniu", ale trudniej sobie zdać sprawę z trudności, przed jakimi stanęła organizująca się Akademia. Brak sił naukowych, brak odpowiednich pomieszczeń, no i straszliwy brak sprzętu i wyposażenia naukowego — powszechny zresztą w zniszczonej i wyrabowanej przez hitlerowską okupację Polsce. Tworzyć trzeba było dosłownie z niczego. A przecież za decyzją szła realizacja.

*

Gdy kilka dni temu odwiedzałem sale Śląskiej Akademii Medycznej im. Waryńskiego w Rokitnicy pod Bytomiem, gdy przechodziliśmy kolejno przez doskonale wyposażone sale wykładowe, sale ćwiczeń, laboratoria, gdy zwiedzaliśmy jeden z najlepszych i najpiękniejszych w Polsce Zakładów Stomatologii i inne zakłady Akademii (a jest ich już dziś 13), gdy spotykaliśmy studentów i asystentów pochylonych nad mikroskopami, korzystających ze świetnych, nowoczesnych sprzętów naukowych, pracujących w bibliotekach — trudno było uwierzyć, że jeszcze 2 lata temu nie było tutaj niemal nic.

Dziś, gdy czynne są 2 lata studiów, Akademia liczy na 2 wydziałach (Lekarski i Stomatologiczny) ponad 600 słuchaczy. Za 3 miesiące liczyć ich będzie do 1.000, w roku 1952, gdy czynne już będą wszystkie lata, Śląska Akademia Medyczna kształcić będzie 2.000 studentów.

W pełnej rozbudowie

Idziemy z rektorem Akademii, prof. Brunonem Nowakowskim przez rozległe dziedzińce uniwersyteckie. To zresztą nie są dziedzińce — to jeden ogród, tonący w zieleni, klombach, słońcu i ciszy. Studenci mają tu doprawdy wyjątkowe warunki pracy: w tym miasteczku uniwersyteckim mają wszystko: biblioteki, sale ćwiczeń, pomoc naukową. Spośród 600 studentów ponad 500 mieszka w stworzonym — też z niczego — domu akademickim.

Akademia jest w pełnej rozbudowie. Rektor Nowakowski długo wylicza, co się buduje, co się tworzy. O tam, za budynkiem Zakładu Stomatologii — świeżo wykończony pawilon, w którym pomieści się hodowla zwierząt doświadczalnych... A tu powstaje ogród botaniczny; równocześnie rozpoczyna się hodowlę roślin leczniczych, już rozpoczęto szereg prac eksperymentalnych.

Ale główne prace trwają w Zabrzu. Na ukończeniu jest już budowa kliniki stomatologicznej. Rozpoczęta została już budowa pierwszego z czterech Domów Akademickich, które razem pomieszczą 800 studentów. Trwają prace nad przystosowaniem do roli kliniki akademickiej dużego szpitala Ubezpieczalni Społecznej. W Zabrzu buduje się też Zakład Higieny.

I oto tu padają słowa: „Centralny Śląski Instytut Medycyny Pracy". I oto tu — nie trudno to spostrzec — rektor Nowakowski zaczyna mówić o swym ukochanym temacie.

Dawniej — nierealne marzenia

Profesor Brunon Nowakowski jest najwybitniejszym w Polsce znawcą zagadnień medycyny i higieny pracy. Poświęcił się tej specjalności niemal od początku swej pracy lekarskiej. Ale cóż? Przed wojną jakakolwiek szerzej zakrojona działalność na tym polu była „marzeniem ściętej głowy" — jak to sam określa.

Dziś — pełna realizacja marzeń

Gdy przechodzi do omawiania spraw dnia dzisiejszego do najbliższych planów i zamierzeń, to — chociaż profesor ani na chwilę nie zmienia spokojnego, chłodnego niemal sposobu mówienia — wydaje się, że temu człowiekowi przypięto dziś skrzydła do ramion. Tyle jest rozmachu i zapału w treści jego słów.

Zagadnienie medycyny i higieny pracy wybiega daleko poza samo leczenie chorób zawodowych. Oczywiście dokładne zbadanie chorób zawodowych, orzecznictwo i leczenie — to zadanie pierwsze, najpilniejsze. Ale medycyna pracy, sięga dalej i głębiej. Zajmuje się niezwykle ważną sprawą rehabilitacji zawodowej inwalidów pracy, bada jak chorym przywrócić pełną sprawność zawodową. Medycyna pracy nie zadowala się wreszcie leczeniem skutków zła, sięga do jego źródeł.

Pylica węglowa, na którą narażeni są przede wszystkim górnicy, inna znacznie groźniejsza odmiana pylicy tzw. krzemica grożąca robotnikom hutnictwa, kamieniołomów, przemysłu ceramicznego, cała dziedzina zatruć zawodowych, związanych z przemysłem chemicznym, wreszcie — leżąca dotychczas niemal odłogiem sprawa powszechnych chorób skórnych zawodowych — oto tylko niektóre z przykładów chorób zawodowych.

15 maja br. rektor Nowakowski został mianowany pełnomocnikiem Ministerstwa Zdrowia do organizacji Centralnego Śląskiego Instytutu Medycyny Pracy. Ta nowa placówka naukowa jest organicznie związana z samą Akademią Medyczną. Właśnie dzięki temu powiązaniu Śląski Instytut Med. Pracy od początku dysponuje dużym aparatem naukowym, wykwalifikowanymi siłami profesorskimi. Wszystkie Zakłady i Kliniki Akademii będą m. in. służyć celom Instytutu. Idąc konsekwentnie w kierunku swej specjalności — Akademia tworzy przy powstającej Klinice Chorób Wewnętrznych oddział chorób zawodowych. Podobnie przy Zakładzie Higieny powstanie oddział higieny pracy. Tak więc Instytut od początku dysponuje i bazą naukową i bazą doświadczalną.

Uczelnia ludowa

Gdyśmy zwiedzali Zakłady Akademii, na każdym kroku napotykaliśmy na ślady powiązania ich pracy naukowej z zadaniami Instytutu Medycyny Pracy. Oto jeden z asystentów pisze pracę i prowadzi badania nad wpływem wykonywanej pracy na budowę mięśni, tematem badań i ćwiczeń drugiego jest wpływ chłodu na zmiany w krwi, inny bada zmiany w gruczołach wydzielania wewnętrznego pod wpływem zatruć czadem i gazem świetlnym. Na każdym kroku napotykaliśmy na powiązanie teorii nauki z praktyką, nauki z życiem.

Śląską Akademię Medyczną wyróżniają jeszcze dwie cechy. Pierwsza z nich — powód słusznej dumy studentów i profesorów, to niski tzw. „odsiew" studentów między I a II rokiem studiów.

Drugą cechą charakterystyczną Akademii jest niezwykle wysoki odsetek młodzieży robotniczo - chłopskiej, sięgający 75 proc. i jeszcze wyższy odsetek młodzieży zorganizowanej. Około 85 proc. słuchaczy — to ZMP-owcy. Zestawienie tych dwóch liczb nie jest przypadkowe — profesorowie, z rektorem Nowakowskim na czele, zgodnie podkreślali wyjątkowy zapał do nauki i systematyczność w studiach, jakie wykazują ci synowie śląskich górników i hutników — przyszli lekarze, przyszli specjaliści w zagadnieniach medycyny pracy.

Gdy na zakończenie wizyty oglądaliśmy Księgę Pamiątkową Akademii, znaleźliśmy w niej serdeczną i zaszczytną kartę, którą zapisał Prezydent tow. Bierut, podczas swej wizyty w Rokitnicy w grudniu ub. roku:

„...Dziękujemy z całego serca Panu Rektorowi i cału profesorskiemu oraz studentom Akademii za to, że tworzą wspólnie ośrodek, który budzi przekonanie, że walka o zdrowie w Polsce posiada wspaniały zespół bojowników. Życzymy im dalszej pomyślnej nauki i pracy..."

Dokształcanie nauczycieli na kursach wakacyjnych

Ministerstwo Oświaty i podległe mu Wydziały Szkolnictwa Wojewódzkich Rad Narodowych (dawne Kuratoria) organizują kursy wakacyjne dla lepszego przygotowania ideologicznego nauczycieli i przedyskutowania nowych programów szkolnych.

Realizacja nowych programów szkolnych, obowiązujących od września 1949 jest niemożliwa bez znajomości podstawowych zagadnień socjalistycznej pedagogiki i dydaktyki.

Zeszłoroczna akcja kursów, obejmująca blisko 5 tys. osób, nie dała w pełni pożądanych wyników. Analiza zeszłorocznych kursów ujawniła szereg braków, których należy w tym roku bezwzględnie uniknąć. Nie wydrukowano na czas nowych programów szkolnych — wobec czego uczestnicy kursów nie mogli się z nimi zapoznać. Nauczycielstwo biorące udział w kursach nie miało w dużej mierze prawie żadnego przygotowania z dziedziny marksizmu - leninizmu, co poważnie utrudniało zrozumienie nowych programów. Poważne braki wystąpiły również w doborze uczestników kursów, a ich kierownictwo i wykładowcy nie zawsze stali na odpowiednim poziomie.

Jaka jest sytuacja w tym roku?

Mamy już za sobą rok pracy szkolnej, w którym większość nauczycieli usiłowała (z większym lub mniejszym powodzeniem) realizować nowe programy szkolne. Rok ten, mimo poważnych trudności (przede wszystkim brak podręczników w odpowiednim czasie i odpowiedniej ilości) dał wiele cennego materiału doświadczalnego, którego nie wolno zagubić, ani pomijać w czasie trwania tegorocznych kursów. Należy na kursach omówić i zorganizować wymianę doświadczeń nauczycieli przy wykonywaniu nowych programów i w dziedzinie nauczania na podstawie nowych podręczników.

Samokształcenie ideologiczne zapoczątkowane wśród nauczycieli w ub. roku szkolnym stworzyło dla szerokich rzesz nauczycielstwa możliwość zapoznania się z podstawowymi zagadnieniami marksizmu - leninizmu. Ukazał się w przekładzie I i II tom „Pedagogiki" wybitnego uczonego radzieckiego prof. Kairowa — pierwszy podręcznik socjalistycznej pedagogiki w języku polskim.

Anna Stock

Są więc warunki dla lepszego przeprowadzenia tegorocznych kursów wakacyjnych. Ministerstwo Oświaty zdecydowało przeszkolić w tym roku na kursach 10 tys. nauczycieli, CUSZ — 7 tys. Wezmą w nich udział w dwóch turnusach nauczyciele różnych przedmiotów, jak też dyrektorzy i kierownicy szkół. Szczególny nacisk położony zostanie na dokształcanie i podwyższanie kwalifikacji zawodowych nauczycieli języka rosyjskiego. Na kursach znajdą się wszyscy dyrektorzy liceów pedagogicznych i dyrektorzy liceów kształcących wychowawczynie przedszkoli. Nie zbraknie na kursach ani jednego kierownika szkoły ze wsi spółdzielczych. Jest to kadra nauczycielska, która ze względu na swoje zadania, powinna być jak najlepiej ideologicznie uzbrojona.

Warunkiem powodzenia wielkiej akcji kursów wakacyjnych jest właściwa obsada ich kierownictwa, wykładowców i pomocniczych sił naukowych. Od nich zależeć będzie w dużej mierze o ile wzbogaci swą wiedzę 17-tysięczna rzesza nauczycieli, aby w przyszłym roku szkolnym lepiej pracować nad wychowaniem i nauczaniem młodego pokolenia.

Istotną sprawą jest wyposażenie kierownictwa kursów w dobrze przemyślane i starannie opracowane programy zajęć. Poważną wadą programu zeszłorocznych kursów było oderwanie od życia szkolnego. Program tegorocznych kursów powinien być jak najściślej powiązany z programami szkolnymi.

Trzeba raz na zawsze skończyć z przypadkowością i „zawodowymi kursistami", i kierować na kursy tylko takich nauczycieli, którzy dają gwarancję, że potrafią wykorzystać wiadomości zdobyte na kursie w swej codziennej pracy zawodowej. Za właściwy dobór kandydatów odpowiedzialni są przede wszystkim inspektorzy szkolni i kuratorzy, lecz sprawą tą powinny zajmować się i czuwać nad nią odpowiednie instancje partyjne.

Nie wolno też zapominać o zaopatrzeniu kursów w pomoce naukowe. Na każdym kursie powinien znaleźć się, prócz podstawowej literatury klasyków marksizmu - leninizmu, I i II tom „Pedagogiki" Kairowa, programy szkolne (w miarę możliwości — drugie, poprawione wydanie) „Nowe Drogi" (zwłaszcza te numery, w których omawiane są zagadnienia oświatowe). Należy udostępnić nauczycielstwu materiały, które pozwolą im gruntowniej zapoznać się z linią partii na odcinku oświatowym.

Powołana na okres wakacyjny przez Ministerstwo Oświaty specjalna ekipa wizytatorów będzie kontrolowała przebieg pracy i poziom kursów. Wizytatorzy powinni nie tylko kontrolować zajęcia, lecz również okazać pomoc kierownikom kursów, poznawać ludzi, gromadzić doświadczenia, wyciągać wnioski.

Wydziały Propagandy Komitetów Wojewódzkich powinny włączyć kontrolę wakacyjnych kursów nauczycielskich do swych planów pracy w tym okresie.

Tylko w oparciu o najlepszy i najbardziej dojrzały ideologicznie terenowy aktyw nauczycielski, tylko przy wydatnej pomocy partyjnej kadry szkoleniowej, kursy nauczycielskie spełnią swe poważne i zasadnicze dla przebiegu nauczania w przyszłym roku, zadanie

Spotkanie architektów polskich i radzieckich w Moskwie

MOSKWA. (PAP). Bawiąca w Moskwie delegacja polskich inżynierów i architektów z prezesem J. Ufnalewskim na czele, w pierwszym dniu swego pobytu zwiedzała Moskwę, oglądając wieżowce stolicy i stacje metra moskiewskiego.

27 bm. w Związku Architektów Radzieckich odbyło się spotkanie czołowych architektów radzieckich z członkami delegacji polskiej. Gości polskich powitał Prezydent Akademii Architektury ZSRR — A. Mordwinow. Delegaci polscy wysłuchali kilku referatów.

Prezes Ufnalewski wyraził w imieniu delegacji serdeczne podziękowanie gospodarzom, zapewniając, że doświadczenia, nabyte przez członków delegacji podczas ich pobytu w ZSRR, zostaną przez nich w jak najszerszej mierze wykorzystane praktycznie po powrocie do kraju. (ws)

Kombajny radzieckie na polach Chin

PEKIN. (PAP). Na polach eksperymentalnych szkoły gospodarstwa wiejskiego pod Pekinem rozpoczęły się zbiory pszenicy przy pomocy kombajnów „Staliniec". Pracy kombajnów przyglądały się ogromne rzesze chłopów. Przy szkole zorganizowano wystawę traktorów i innych radzieckich maszyn rolniczych oraz młocarek i pługów, produkowanych w Mandżurii.

Przegląd prasy

Radomscy „cudotwórcy" w obronie bomby atomowej

W robotniczym Radomiu podpisało apel pokoju 64 tys. ludzi. A ogólna ilość mieszkańców Radomia wynosi niespełna 80 tys. ludzi. Czyli — innymi słowy — apel pokoju podpisali w Radomiu wszyscy dorośli mieszkańcy tego miasta, z wyjątkiem nielicznej garstki zwolenników osi W—W (Waszyngton — Watykan). Ale W—W-istom mało było nie podpisać apelu sztokholmskiego. Postanowili wówczas, gdy całe społeczeństwo radomskie świeciło w radosnym nastroju ostatni dzień akcji zbierania podpisów, zakłócić spokój, wywołać wzburzenie.

Czegoby się chwycić? Przyszedł im do głowy stary pomysł: cud! Cud przeciwko pokojowi, cud za bombą atomową! Ale i jeden cud nie wystarczył, postanowili więc robić cudy hurtem. Oto jak opisuje hurtowy przebieg „cudów" sprawozdawca „Słowa Ludu", organu KW PZPR w Kielcach:

W kulminacyjny dzień akcji pokoju u zdziecinniałej staruszki nazwiskiem Bachmąg, przy ul. Ciasnej 15, „odnowił się" nagle obraz Matki Boskiej. Przygotowani zawczasu „nieznani sprawcy" zaczęli natychmiast ściągać ludzi na miejsce „cudu". Udało im się ściągnąć bardzo niewiele. Wobec tego „cud" pojawił się na sąsiedniej ulicy, u niejakiej Czależyńskiej, osoby o to nie wiadomo z czego żyjącej skoro od wielu lat nie pracuje. I tutaj „nieznani sprawcy" zaczęli działać, ale z powodzeniem nie większym niż u Bachmągowej. Potem obrazy „odnowiły się" u niejakiej Jakubiak przy ul. Głównej, następnie u Buryckiej na Kwiatowej i u szeregu innych jeszcze pań. Mechanizm wszędzie był ten sam: wszędzie ci sami cudotwórcy wynoszą „odnowiony" obraz natychmiast na ulicę i wieszają go na ścianie domu, wszędzie naganiacze usiłują ściągnąć tłumy i wszędzie skutek jest więcej niż mizerny; znajdują bowiem wszędzie kilkanaście lub kilkadziesiąt dewotek i gromadkę zdziwionych tym wszystkim dzieci. Ponieważ jedna po drugiej impreza cudowna spala na panewce, organizatorzy przerzucają się na coraz to nowe miejsca. Jako teren centralnego „cudu" wybrany został kościół pogarnizonowy przy ul. Żeromskiego, głównej ulicy miasta. Tu, jako w punkcie centralnym cudotwórcom udaje się zebrać aż około 200 osób.

Autorzy cudów: agent gestapo, rodzinka spekulanta i bandyta

Cudy mają to do siebie, że poszukać trochę, a znajdzie się ich ziemskich autorów. Tak i w tym wypadku. Sprawozdawca „Słowa Ludu" relacjonuje:

Na jednym rogu stała żona dobrze znanego robotnikom radomskim byłego właściciela garbarni, który i obecnie został w tej branży: spekuluje skórą i z tych zarobków utrzymuje nie tylko siebie i żonę, ale i brata, siedzącego za kratą za kradzież skóry w przedsiębiorstwie państwowym.

— Cud, cud — zachwala swój towar. — Widzieliście cud? Idźcie do garnizonowego, prawdziwy cud!

Zbigniew Chmielewski należał do bandy „Wichra". Jemu przypadł w udziale drugi róg ulicy.

— Nie bójta się — mówił do przechodzących obok małych chłopców — idźcie do garnizonowego. Ja mam broń...

Na placu Jagiellońskim na posterunku stał były członek NSZ, Bogdan Koniecki. Trochę dalej były właściciel browaru Tadeusz Osymowski, na Dzierzgowskiej działał Mikołaj Płachta, były konfident Gestapo, a obok Janina Senator, blisko spowinowacona z berszt em bandy, która w swoim czasie „działała" w powiecie radomskim.

Jak widać, robota była zorganizowana. Jednego tylko nie przewidzieli „cudotwórcy" — tego, że ludzie radomscy nie będą się interesować ich cudami:

Radom spacerował, delektował się piękną pogodą i słuchał audycji z uroczystości w Oświęcimiu i w Warszawie. Ludzie przechodzili obok kościoła, patrzyli na „cudotwórcze" widowisko, wzruszali ramionami i spacerowali dalej.

Wypadki radomskie dowodzą, że ludzie pracy w Polsce znają się dobrze na „cudotwórstwie", za którym kryje się robota wroga. „Cuda" w Polsce nie popłacają.

Sejm Ustawodawczy przyjął ustawę o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli

Nowy podział administracyjny Państwa. Sprawiedliwszy wymiar podatku gruntowego. Sprawy szkolenia artystycznego

Na 82 posiedzeniu w dniu 28 bm. Sejm Ustawodawczy przyjął następujące ustawy: o podatku gruntowym, o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, o zmianach podziału administracyjnego państwa i o organizacji wyższego szkolnictwa artystycznego.

Projekty tych ustaw zostały wniesione poprzedniego dnia, t.j. 27 czerwca pod obrady Sejmu. W godzinach popołudniowych tegoż dnia obradowały odpowiednie komisje, które mogły już nazajutrz tj. 28 bm. złożyć plenum sejmowemu sprawozdania.

Podatek gruntowy

Referentem komisyjnym rządowego projektu ustaw o podatku gruntowym był poseł J. Rataj (ZSL). Nowe założenia podstaw opodatkowania wprowadzają realny podział gospodarstw, uwzględniając różnorodność gleb. Ustawa wprowadza społeczny szacunek gruntów. Klasyfikacja społeczna dała dobre wyniki i wykryła około 5 proc. gruntów, dotąd nieopodatkowanych, ujawniając oszustwa, dokonywane przez bogaczy wiejskich.

Projekt ustawy przeprowadza również podział gospodarstw w zależności od ich położenia (odległość od rynków zbytu, stopień uprzemysłowienia itd.). Duże ulgi wprowadza ustawa dla spółdzielni produkcyjnych.

Powołanie obywatelskich komisji podatkowych jako czynnika kontroli społecznej stanie się skutecznym środkiem kontroli społecznej i zabezpieczy klasową politykę podatkową, chroniąc słabsze gospodarstwa chłopskie i obciążając zgodnie z polityką progresji i degresji podatkowej, bogaczy i spekulantów.

Projekt ustawy podnosi również granice ulg rodzinnych, przedłuża stosowanie ulg dla osadników do roku 1952 i przedłuża z 3 do 6 lat okres korzystania z całkowitego zwolnienia od opłaty podatku przy likwidacji odłogów. Sprawozdawca komisji prosi izbę o zatwierdzenie ustawy.

W rozprawie nad ustawą zabrali głos tow. poseł **Klecha** (PZPR) i pos. **Garncarczyk** (ZSL) wypowiadając się za ustawą. Tow. Klecha stwierdził, że masy chłopskie pod kierownictwem partii będą realizowały politykę finansową państwa, zapewniającą im możliwości rozwojowe i będącą narzędziem mas pracującego chłopstwa w walce z wyzyskiem kułactwa i spekulantów.

Po debacie Izba uchwaliła ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Elektryfikacja wsi

Sprawozdawcą komisyjnym rządowego projektu ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli był tow. poseł **Potapczuk** (PZPR). Mówca zobrazował rozwój elektryfikacji wsi w Polsce Ludowej, porównując cyfry z lat powojennych z zacofaniem w okresie rządów kapitalistycznych. Obecnie państwo przystępuje z jeszcze większym rozmachem do elektryfikacji wsi i osiedli, ponosząc większą część kosztów ogólnych elektryfikacji. Realizacja ustawy przyczyni się do podniesienia dobrobytu i kultury wsi, wzmoże jej produkcję i przyśpieszy budowę państwa socjalistycznego.

W debacie nad projektem ustawy przemawiali posłowie **Benigier (SD) i Gwis (ZSL)**, wskazując na wielką pomoc państwa ludowego w rozwoju wsi. Pos. Gwis zwrócił uwagę na potrzeby stałego uświadamiania wsi o korzyściach i sposobach użytkowania energii elektrycznej.

Realizacja ustawy zmniejszy zapotrzebowanie sił roboczych na wsi. 200 tys. żarówek, które zapłoną we wsiach w roku 1950 — mówi poseł Benigier — to symbol przemian społecznych w Polsce.

Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę.

Trzy nowe województwa

Sprawozdawcą trzeciego punktu porządku dziennego był tow. poseł **Pietrusiński (PZPR)**, który zreferował rządowy projekt ustawy o zmianach podziału administracyjnego państwa. Komisja uznała projekt za słuszny. Ustawa przewiduje stworzenie nowych województw: koszalińskiego, zielonogórskiego i opolskiego, stanowiących oddzielne jednostki geograficzno - gospodarcze. Zmiany projektowane przez ustawę przyczynią się do rozwoju nowych województw, a również zbliżą władze terenowe do mas pracujących.

Po przemówieniu posła Chaby (ZSL), projekt ustawy został zatwierdzony.

Wyższe szkolnictwo artystyczne

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. **Wycech (ZSL)** złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o organizacji wyższego szkolnictwa artystycznego. Przed wojną w szkołach artystycznych kształciło się około 13 tysięcy młodzieży, zaś po wojnie około 32 tys. przy zmniejszeniu ludności. Zbyt niski jest jeszcze procent dzieci robotniczych i chłopskich na uczelniach, w związku z brakiem internatów. Obecna ustawa przewiduje dwustopniowe szkolnictwo artystyczne: wyższe szkoły artystyczne zawodowe i akademickie szkoły artystyczne.

W debacie nad projektem ustawy zabierali głos posłowie **Kaliszewski (SD) i Z. Wróblewski (PZPR)**. Tow. Wróblewski mówił m. in. o składzie socjalnym studiujących obecnie na 20 wyższych uczelniach artystycznych, stwierdzając konieczność szerszego dopływu młodzieży robotniczej i chłopskiej. Obecna ustawa zapewnia demokratyzację szkolnictwa artystycznego, znosząc obowiązujące jeszcze w tym zakresie przepisy ustawy jędrzejewiczowskiej.

Mówca zapowiada głosowanie klubu PZPR nad ustawą. Ustawa została przyjęta.

Wobec wyczerpania porządku dziennego, wicemarszałek Barcikowski zamknął posiedzenie.

Posiedzenie komisji sejmowych

W dniu 28 bm. odbył się szereg posiedzeń komisji sejmowych.

Na posiedzeniu Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu, obradującej pod przewodnictwem tow. posła Popiela, ustalono plan pracy Komisji na lipiec oraz dokonano przydziału referatów, dotyczących przekazanych przez Sejm projektów ustaw i zamknięcia rachunków państwowych za okres od 31 marca do 31 grudnia 1946 r.

*

Na wspólnym posiedzeniu sejmowych Komisji Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia, obradujących pod przewodnictwem tow. posła Burskiego, rozpatrzono projekt ustawy, zmieniającej ustawę o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia. Projekt ustawy referowała posłanka Jaszczukowa.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy wraz z poprawkami.

*

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Zdrowia pod przewodnictwem posła Paszkiewicza rozpatrzono rządowe projekty ustaw: o zniesieniu izb lekarskich i lekarsko - dentystycznych oraz o odpowiedzialności zawodowej fachowych pracowników służby zdrowia.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie obu projektów ustaw w brzmieniu rządowym.

*

Na posiedzeniu Komisji Pracy i Opieki Społecznej, obradującej pod przewodnictwem tow. posła Burskiego, rozpatrzono rządowy projekt ustawy o zapewnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze maszyn i urządzeń technicznych. Projekt ustawy referowała tow. posłanka Piwowarska.

Rozbudowa Muzeum Lenina w Poroninie

Ostatnio podjęte zostały w Poroninie k/Zakopanego prace nad rozbudową Muzeum Lenina.

Obecnie kończy się budowę połączonego koło Muzeum budynku pomocniczego, utrzymanego w stylu góralskim. Mieścić się w nim będą administracja Muzeum, czytelnia, biblioteka oraz sala kinowa, w której wyświetlane będą dla przybywających wycieczek krótkometrażowe filmy o życiu i działalności Lenina.

Wokół Muzeum powstanie duży dwuhektarowy park, do którego przesadzone zostaną dziesiątki drzew różnego gatunku oraz urządzone będą aleje i kwietniki. W centralnej części parku będzie postawiony kilkumetrowej wysokości monumentalny, granitowy pomnik, przedstawiający postać Lenina.

Ludność góralska z okolicznych wiosek bierze czynny udział w pracach budowlanych oraz zadrzewianiu parku; góral Paweł Gut, chcąc w ten sposób uczcić pamięć Lenina, oddał pod powstający park część swego gruntu.

Prace, związane z rozbudową Muzeum Włodzimierza Lenina, ukończone zostaną na dzień 22 lipca.

Narada aktywu gospodarczego przemysłu rolnego i spożywczego

W dniu 27 bm. odbyła się w Warszawie, z udziałem ministra tow. Rumińskiego i wiceministra tow. Domańskiego — narada aktywu gospodarczego Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Obrady poświęcone były podniesieniu jakości produkcji oraz zagadnieniom związanym z wykonaniem planu na rok 1950.

Przemysł rolno-spożywczy wykonał plan produkcyjny za pierwsze pięć miesięcy br. w 105 proc. W przyszłości należy się silniej jednak niż dotychczas oprzeć na planach fabrycznych, które przedyskutowane i uchwalone na ogólnych naradach załogowych, są planami mobilizującymi dla całej załogi.

W okresie planu 6-letniego przemysł rolny i spożywczy dwukrotnie zwiększy swą produkcję. Równocześnie podniesie się wydajność pracy, nastąpi rozbudowa i unowocześnienie zakładów. Do wykonania zadań planu 6-letniego potrzebne są nowe kadry. Przemysł rolny i spożywczy zatrudni w tym okresie o 20 proc. więcej robotników niż obecnie. Liczba techników, inżynierów i kierowników zwiększy się 4 do 5-krotnie.

Dalszymi zagadnieniami stojącymi przed przemysłem rolno-spożywczym jest mobilizacja rezerw technicznych, rozszerzenie i wzbogacenie asortymentu wyrobów oraz podniesienie ich jakości.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówcy opowiadali zebranym o osiągnięciach swoich zakładów pracy i o pokonanych trudnościach oraz dzielili się doświadczeniami produkcyjnymi.

Dyskusję podsumował tow. minister Rumiński, który stwierdził m. in., że należy zobowiązać Centralne Zarządy Zjednoczeń do rewizji niektórych norm technicznych i norm wydajności pracy, dotychczas nie zawsze prawidłowo ustalanych. Chcąc przyczynić się do podniesienia jakości produkcji, należy m. in. skorygować regulaminy współzawodnictwa pracy tak, aby sprawa jakości produkcji była w nich wysunięta na pierwszy plan. Tow. Rumiński omówił również szeroko zagadnienie nowych kadr, sprawy szkolenia i doszkalania nowych pracowników.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się wykonać roczny plan produkcyjny z nadwyżką.

Plenarne posiedzenia wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej

W całym kraju odbywają się plenarne posiedzenia wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej. Dotychczas plenarne posiedzenia odbyły się w Krakowie, Poznaniu i Gdańsku.

Posiedzenia poświęcone są głównie przeniesieniu w teren uchwał plenum Zarz. Gł. ZSCh, które obradowało w Warszawie 13 i 14 bm. W czasie posiedzeń działacze terenowi ZSCh omawiają głównie dwa zasadnicze zagadnienia: kadr i spółdzielczości produkcyjnej.

Przy omawianiu kadr działacze terenowi ZSCh wskazują na wiele istniejących błędów i niedociągnięć w tej dziedzinie, wynikających z braku czujności klasowej. Jednocześnie podkreślają oni konieczność wysuwania na kierownicze stanowiska w organizacji nowych ludzi, spośród najbardziej wartościowych małorolnych i średniorolnych chłopów, po uprzednim ich przeszkoleniu.

Uchwała plenum Zarządu Gł. ZSCh o bezpośrednim udziale całego aparatu związkowego w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych oraz o niesieniu jak najdalej idącej pomocy i opieki spółdzielniom już istniejącym, przyjmowana jest przez wszystkich działaczy z wielkim zadowoleniem. Bezpośredni udział ZSCh, blisko 2-milionowej organizacji pracujących chłopów, w tworzeniu spółdzielni produkcyjnych — stwierdzają wszędzie uczestnicy plenarnych posiedzeń — przyspieszy budowę dobrobytu i kultury na wsi.

Zakłady przemysłu hutniczego i chemicznego przystąpiły do współzawodnictwa w dziedzinie szybkościowych remontów

W walce o zachowanie ciągłości produkcji, o skrócenie przestojów i zapobieganie awariom, załogi huty „Batory", „Bankowa" i „Pokój" oraz fabryk w Chorzowie i Mościcach przystąpiły do współzawodnictwa o jak najsprawniejsze przeprowadzenie remontów metodą szybkościową, wykonanie ich na najwyższym poziomie przy zachowaniu możliwie niskich kosztów remontów. Specjalna uwaga zwrócona będzie na podniesienie stopnia bezpieczeństwa pracy.

Załogi oddziałów remontowych przeprowadzać będą swe prace w normalnych warunkach roboczych, a plan remontowy będzie ściśle zsynchronizowany z planem produkcyjnym.

W ramach nowego współzawodnictwa, pierwsza rozpoczęła w dniu 20 bm. roboty remontowe załoga huty „Batory". Już dnia 26 bm. brygada ślusarzy, z mistrzem Lipińskim na czele, zespół ciesielski tow. Pieli, tokarze pod kierunkiem mistrzów Golda i Paconia, brygada elektryków mistrza Liedkego i grupa robotników przodownika Frakształna, wykonały kapitalny remont suwnicy w ciągu 5 i pół dnia, zamiast jak planowano w ciągu 10 i pół dnia.

Dnia 26 bm. do wykonywania remontów szybkościowych, w ramach rozpoczętego ruchu współzawodnictwa, przystąpiły załogi oddziałów remontowych huty „Pokój" i „Bankowa", a w ciągu najbliższych dni przystąpią załogi fabryk w Chorzowie i Mościcach.

Odprawa sekretarzy powiatowych Ligi Kobiet

W dniach 28, 29 i 30 czerwca odbywa się w Warszawie krajowa odprawa sekretarzy zarządów powiatowych Ligi Kobiet. Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet tow. Alicja Musiałowa wygłosiła w pierwszym dniu odprawy referat na temat aktualnych zadań Ligi Kobiet w świetle uchwał IV Plenum KC PZPR.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. W dniu 29 czerwca sekretarze siedmiu zarządów powiatowych Ligi Kobiet złożą sprawozdania z dotychczasowej pracy. 30 czerwca sekretarz Zarządu Głównego Ligi tow. St. Zawadecka naświetli zebranym wytyczne dalszej pracy.

PZPW Nr 8 w Częstochowie i Zakł. Przem. Lniarskiego „Krosno" zwyciężyły w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy

Pierwszy tegoroczny etap ogólnokrajowego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle wełnianym zakończył się zdecydowanym zwycięstwem robotników z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 8 w Częstochowie.

Współzawodnictwo międzyzakładowe objęło w przemyśle wełnianym robotników 19 zakładów, przyczyniając się w poważnym stopniu do przedterminowej realizacji planów produkcyjnych, podniesienia jakości wytwarzanych tkanin (ok. 95 proc. towarów pierwszego gatunku) oraz usprawnienia stylu pracy załóg.

Dzięki wysokiemu przekroczeniu planów produkcyjnych, zwiększeniu wydajności pracy na roboczo - godzinę, podniesieniu jakości do ok. 97 proc. uzyskanemu na skutek rozwoju brygad najwyższej jakości — załoga częstochowskich zakładów wysunęła się z jednego z dalszych miejsc — na pierwsze. Załoga zdobyła zaszczytne miano: „Przodujący zakład przemysłu wełnianego", sztandar przechodni oraz nagrodę w wysokości 1 miln. zł.

Drugie miejsce, dyplom uznania i nagrodę w wysokości pół miliona zł uzyskali robotnicy PZPW im. W. Łukasińskiego w Łodzi. Trzecim z wyróżnionych zakładów są Sosnowieckie Zakłady Przem. Wełnianego Nr 7.

Wśród 12 zakładów przemysłu lniarskiego, uczestniczących we współzawodnictwie międzyzakładowym, zwycięstwo uzyskali robotnicy z południowych zakładów przemysłu lniarskiego „Krosno" w Krośnie za podniesienie wydajności pracy, stałe przekraczanie planów produkcyjnych, zwiększenie ilości towarów pierwszego gatunku i rozwój indywidualnego oraz zespołowego współzawodnictwa pracy. Zwycięska załoga zdobyła obok sztandaru przechodniego tytuł „Przodujący zakład przemysłu lniarskiego w Polsce" oraz premię pieniężną w wysokości 1 miln. zł. Drugą nagrodę zdobyła załoga Wałbrzyskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Wałbrzychu.

Dyplom uznania za zajęcie trzeciego miejsca zdobyli robotnicy Żyrardowskich Zakładów Przem. Lniarskiego.

Współzawodnictwo księgowych w energetyce

Działy księgowości wszystkich Zjednoczeń Energetycznych w Polsce podpisały zobowiązania przystąpienia do współzawodnictwa pracy księgowych oraz zobowiązania dotyczące wykańczania bilansów miesięcznych.

Działy księgowości zobowiązały się zakończyć bilans za ostatni miesiąc roku 1950 do dnia 10 lutego 1951 r.

Z pracy biura informacyjnego ZAMP

Ponad 2 tys. młodzieży z całego kraju przewinęło się już przez biuro informacyjne dla kandydatów na wyższe uczelnie, zorganizowane w Warszawie przez Zarząd Okręgowy ZAMP w dniu 15 kwietnia br.

W ostatnich dniach liczba interesantów zwiększyła się na skutek organizowania przez Zarz. Okr. ZAMP kursów dla kandydatów na wyższe uczelnie.

Mikrofon w służbie żniw

Poczawszy od 30 czerwca br. w każdy piątek o godzinie 21.15 Polskie Radio nadawać będzie specjalną audycję rolniczą pt. „Mikrofon w służbie żniw". Radiosłuchacze wiejscy informowani będą o przebiegu akcji żniwnej w kraju. Redakcja audycji wiejskich Polskiego Radia mieści się w Warszawie — ul. Myśliwiecka 3.

Pomidory bułgarskie w sklepach MHD

Do Polski nadeszły pierwsze transporty wysoko - gatunkowych pomidorów z Bułgarii.

Sklepy spożywcze Miejskiego Handlu Detalicznego i spółdzielczości spożywców w całym kraju rozpoczęły już sprzedaż tych pomidorów, których cena ustalona została w wysokości 500 zł. za 1 kg.

W ciągu najbliższych dni spodziewane są dalsze transporty pomidorów bułgarskich.

Wyniki VIII rundy turnieju szachowego

W VIII rundzie turnieju szachowego w Szczawnie - Zdroju Szabo (Węgry) zwyciężył Foltysa (Czechosłowacja), Grynfeld (Polska) wygrał z Tarnowskim (Polska). Heller (ZSRR) pokonał Gawlikowskiego (Polska) i Simagin (ZSRR) zwyciężył Trojanescu (Rumunia).

Pozostałe partie zostały odłożone, wśród nich partia Bondarewski (ZSRR) — Bareza (Węgry), z przewagą Bondarewskiego.

Sądy Grodzkie rozpatrują sprawy niesumiennych pracowników

Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznał sprawy kilku pracowników przemysłu włókienniczego i metalurgicznego, oskarżonych o złośliwe naruszanie przepisów o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Maria Grudzińska, przewijaczka zatrudniona w PZPB im. St. Kunickiego, która nie stawiła się do pracy bez usprawiedliwienia przez 7 dni roboczych, zobowiązana została przez Sąd do pozostania przez okres 1 miesiąca przy pracy dotychczas wykonywanej, z potrąceniem 10 proc. należnego jej uposażenia. Tokarz Państwowych Zakładów im. J. Strzelczyka — Jerzy Stasiak, za nieusprawiedliwione niestawiennictwo do pracy przez 5 kolejnych dni, będzie nadal pracował na tym samym miejscu przez 1 miesiąc za wynagrodzenie niższe o 10 proc. Alfons Kirpola, robotnik PZPW Nr 5, za nieusprawiedliwione niestawiennictwo w zakładzie pracy w ciągu 8 dni roboczych, będzie pobierał przysługujące mu uposażenie z potrąceniem 10 proc. przez okres 2 miesięcy. W stosunku do Antoniego Szymańskiego, pracownika Łódzkich Zakładów Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego, który bez usprawiedliwionych przyczyn przez 5 kolejno po sobie następujących dni nie stawił się do pracy, Sąd zasądził obniżenie wynagrodzenia o 10 proc. przez okres 1 miesiąca.

Kartoteki płockiego gestapo ujawniają szczegóły współpracy niektórych ogniw AK z hitlerowcami

Ósmy dzień procesu terrorystów w Warszawie

Kartoteki gestapo płockiego ujawnione w ósmym dniu procesu terrorystów przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, potwierdziły współpracę oskarżonego Przybyłowskiego z hitlerowską policją polityczną. W tym dniu ujawniono również i inne materiały dowodowe, obciążające szczególnie oskarżonego kleryka Majewskiego, który próbował przez symulowanie obłędu uniknąć odpowiedzialności za swe przestępcze czyny.

Po przesłuchaniu ośmiu świadków, którzy przedstawili dalsze szczegóły morderstw i rabunków, dokonanych przez oskarżonych po wyzwoleniu kraju, Sąd ujawnił fragmenty zeznań, złożonych przez oskarżonych w toku śledztwa. Przybyłowski szerzej omawiał wówczas sprawę swych kontaktów z gestapo, wspominając, że spotykał się z oficerem niemieckiej tajnej policji — Kiesserem w jego mieszkaniu, pod portretami Hitlera, Himmlera i Goeringa. Oskarżony zeznał, że Kiesser przekonywał go, iż „Piłsudski był „prawdziwym" Polakiem, dla którego Niemcy żywią szacunek", a także dał mu do czytania prasę NSZ-owską z artykułami oszczerczymi, atakującymi ZSRR. Komentując tę prasę, Kiesser powiedział, że „NSZ idzie słuszną drogą".

Przybyłowski zeznał dalej, iż gestapowcy angażując go jako swego konfidenta, zadali mu pytanie, czy współpracować będzie z nimi ideowo, czy też dla korzyści materialnych. Oskarżony odpowiedział im, że „pracować" dla nich będzie ideowo.

Przybyłowski wiedział o kontaktach szefa wywiadu AK na okręg płocki — Kozickiego z gestapo i dał mu wykaz nazwisk dwunastu działaczy lewicowych, których Kozicki miał zadenuncjować do hitlerowskiej policji politycznej.

Na trzy dni przed ucieczką okupanta hitlerowskiego z Ziemi Płockiej, Przybyłowski udał się do Kiessera, który zapewnił go, że gestapo zniszczy akta zawierające dane o oskarżonym.

W istocie jednak akta te zostały zabezpieczone przez władze polskie i Rejonowy Sąd Wojskowy ujawnił kartotekę wydziału rozpracowującego „komunizm i organizacje pokrewne" w płockim gestapo. W kartotece tej zawarte są dokładne dane personalne oskarżonego.

Z odczytanych następnie zeznań Jana Nowaka wynika m. in., że jego właśnie podwładnymi byli ci AK-owcy, którzy podczas okupacji zamordowali 3-osobową grupę AL. Nowak zeznał też, że kiedy aresztowany przez gestapo członek AK ps. „Słoń" powiedział przesłuchującym go Niemcom o zamordowaniu przez jego organizację 5-osobowego desantu radzieckiego — gestapo odnalazło wg jego wskazówek miejsce, gdzie żołnierze ci byli pochowani i stwierdziwszy, iż istotnie należeli do Armii Radzieckiej, zwolnili „Słonia" z więzienia.

Odczytane też zostały zeznania złożone w śledztwie przez oskarżonego kleryka Stefana Majewskiego. Przyznaje się on, że po aresztowaniu symulował chorobę umysłową i zanik pamięci. Przebywając w celi więziennej, Majewski starannie przygotowywał się do roli chorego umysłowo, obmyślając różne sposoby wystąpień, które miały świadczyć o jego niepoczytalności, a także — w tym samym celu — ćwicząc się w różnych zewnętrznych objawach choroby umysłowej, jak drgawki, przewracanie oczyma i in. Majewski chciał tym samym uniknąć rozprawy sądowej, która — jak zeznał — z uwagi na jego przynależność do kleru katolickiego, mogłaby wywołać oburzenie społeczeństwa polskiego na takich jak on duchownych, którzy walczą z ustrojem Polski Ludowej.

W czasie rozprawy sądowej kleryk Majewski potwierdził swą chęć symulowania choroby umysłowej.

Ujawnione następnie materiały z przejętego archiwum bandy świadczą o nieprzejednanie wrogim nastawieniu oskarżonych do postępu społecznego i ustroju demokratycznego. Odczytana została osławiona instrukcja „Antyk", nakazująca terrorystom bezwzględną walkę z działaczami lewicowymi, których dokładną ewidencję banda prowadziła jeszcze podczas okupacji hitlerowskiej.

Artykuły kleryka Majewskiego, drukowane w podziemnej prasie NSZ po wyzwoleniu kraju, zieją szczególną nienawiścią do Polski Ludowej.

Rozprawa podjęta będzie w dniu 30 bm. Sąd wysłucha wówczas przemówień stron i ostatniego słowa oskarżonych.

SPORT

Mistrzostwa Wojska Polskiego w szermierce na bagnety

W środę rozpoczęły się na kortach CWKS w Warszawie mistrzostwa Wojska Polskiego w szermierce na bagnety. Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał w imieniu Ministra Obrony Narodowej prezes PZS płk. Fiński.

W zawodach bierze udział 28 reprezentantów Wojsk Lądowych, Marynarki, Lotnictwa i CWKS wyłonionych na eliminacjach okręgowych.

Przed południem stoczono na czterech planszach walki ćwierćfinałowe. Po południu odbyły się walki półfinałowe, które wyłoniły 10-ciu finalistów. Są to: ppr. Majka CWKS, kpr. Ogiński Woj. Lad., kpr Plonder Woj. Lad. chor. Szymański CWKS, podchor. Pogoda Marynarka, chor. Królikowski CWKS, por. Przeździecki CWKS, ppr. Kołowski Woj. Ląd., ob. Laskowski CWKS, chor. Czarnojan CWKS.

Walki finałowe (każdy z każdym) odbędą się w czwartek o godzinie 16-ej.

Mistrzowie 20 okręgów rozpoczynają walki o awans do II Ligi

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A w 20 okręgach i podokręgach PZPN zostały już zakończone. Wyłoniono już 20 mistrzów, którzy w 4 grupach rozegrają spotkania o wejście do II Ligi.

W grupie I walczyć będą: Budowlani Poznań, Górnik Wałbrzych, Gwardia Słupsk, Kolejarz Gdańsk i Gwardia Bydgoszcz.

W grupie II: Gwardia Warszawa, Kolejarz Łódź, Kolejarz Olsztyn, Kolejarz Siedlce, Gwardia Białystok.

W grupie III: Górnik Knurów, Górnik Zabrze, Gwardia Częstochowa, Stal Skarżysko, Stal Radom.

W grupie IV: Spójnia Kraków, Stal Dąbrowa, Stal Mielec, Stal Stalowa Wola, Kolejarz Chełm.

Rozgrywki przeprowadzone będą w grupach systemem każdy z każdym. Do II Ligi wejdą czterej mistrzowie grup. (l)

250 drużyn zgłoszonych do turnieju kół sportowych stolicy

Do turnieju siatkówki kół sportowych, organizowanego przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy WRZZ, zgłosiło się 250 drużyn w tym 53 zespoły żeńskie.

Zgłoszenia wg zrzeszeń sportowych przedstawiają się następująco: Spójnia 92 drużyny, Budowlani — 48, Ogniwo — 44, Związkowiec — 36, Stal — 24, Unia 6.

Liczba zgłoszeń jest rekordowa, gdyż poprzedni turniej zgromadził 162 zespoły.

Zawody przeprowadzone będą na specjalnie przygotowanych 10 boiskach do siatkówki na terenach przyległych do stadionu Ogniwa Al. Niepodległości 162. Turniej rozpocznie się 5 lipca o godz. 17-ej.

Składy reprezentacji Polski na mecz z Rumunią

W niedzielę o godz. 11-ej odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz piłki siatkowej Rumunia — Polska drużyn męskich i żeńskich.

Składy drużyn polskich są następujące: kobiety — Englisz Gruszczyńska, Zakrzewska, Wrześniowska, Wojewódzka, Kurz, rezerwa: Pogorzelska, Szczawińska, Tomaszewska, Kubiak, Paprota, Serwatko.

Mężczyźni: Antczak, Grodecki Frontczak, Grochowski, Maliszewski, W. Policewicz, rezerwowi: Bukowski, Pindelski, Busz, Appenheimer, Poburka i Piechura.

W kilku zdaniach

W piątek rano wylatuje samolotem do Paryża ekipa pływacka Zw. Zaw., która startować będzie trzykrotnie w zawodach organizowanych przez FSGT. W skład ekipy CRZZ wchodzą zawodniczki: Sobczakówna, Dzikówna, Fijałkowska, Dobrawska, Proniewiczówna, oraz zawodnicy — Procel, Mroczkowski, Gremlowski, Jera, Boniecki, Jabłoński, Kuklok, Nikodemski, Dobrowolski i Szołtysek.

*

W środę odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, na którym sekretarz GKKF tow. Szemberg złożył sprawozdanie z kongresu międzynarodowej Federacji Boksu Amatorskiego (AIBA), odbytego w Kopenhadze.

Dnia 27.VI.1950 r. zmarł w wieku lat 32 Sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki

Tow. Józef Malas

członek PPR od 1943 r., członek PZPR.

W Zmarłym tracimy bliskiego Towarzysza i Przyjaciela. Cześć Jego pamięci!

Prezydium Zarządu Głównego
Zw. Zaw. Prac. Energetyki

448-K

Dnia 26 czerwca br. zmarł

Tow. Tadeusz Jerzy Kalborn

towarzysz sztuki drukarskiej

pracownik drukarni RSW „Prasa" przy ul. Smolnej 12.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy

Echa naszych notatek

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — odpowiada

W związku z zamieszczonymi w „Trybunie Ludu" notatkami, zawierającymi krytyczne uwagi na temat niedostatecznego zaopatrzenia Warszawy w napoje chłodzące, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego nadesłało do naszej redakcji następujące wyjaśnienie:

„Braki w zaopatrzeniu stolicy w napoje chłodzące powstały zarówno z winy przemysłu, jak i aparatu dystrybucyjnego. Obecnie nad usunięciem tych braków czuwa specjalna komisja, której zadaniem jest zarówno troska o zwiększenie sieci dystrybucyjnej jak i zapewnienie stałych, gwarantujących zaspokojenie potrzeb konsumentów, dostaw napojów chłodzących.

Rozszerzeniem sieci dystrybucyjnej zajmuje się Miejski Handel Detaliczny i Warszawska Spółdzielnia Spożywców, przy czym MHD zajmuje się również zaopatrzeniem miejscowości podwarszawskich, odwiedzanych licznie przez wycieczkowiczów w dni świąteczne.

Jeszcze w bieżącym miesiącu będzie uruchomionych w stolicy 10 kiosków z piwem, 6 dalszych kiosków będzie uruchomionych w ciągu lipca br.

Trawniki będą uporządkowane

W odpowiedzi na notatkę „Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów" Miejskie Przedsiębiorstwo Terenów Zielonych komunikuje, że istotnie niektóre zieleńce i trawniki dotychczas nie zostały przekopane i obsiane trawą. Przyczyniło się do tego z jednej strony brak pracowników, z drugiej zaś późne otrzymanie nasion trawy.

Pomimo tych trudności pracownicy M. P. Terenów Zielonych przyjęli zobowiązanie, aby w czynie 22 Lipca doprowadzić do porządku zaniedbane zieleńce i pasy zieleni na ulicach i placach miasta. Do dnia 5 lipca br. będą uporządkowane wszystkie mniejsze obiekty, do 15 lipca zaś — większe zieleńce.

W sierpniu b. r. rozpocznie się budowa Domu Kultury na Targówku

W sierpniu br. na placu Hordelskim na Targówku, rozpocznie się budowa Domu Kultury.

Dom Kultury, mieszczący salę widowiskową, gimnastyczną, pokoje klubowe, kawiarnię itp. skoncentruje życie kulturalno - artystyczne robotniczej dzielnicy Targówka. Organizowane tu będą koncerty, zabawy ludowe, wystawy plastyczne i inne imprezy.

Projekt budynku opracowany został wg najnowocześniejszych założeń. Część budynku będzie oddana do użytku jeszcze w tym roku. Całkowite ukończenie nastąpi w r. 1951.

„Potokowiec" na Muranowie — wzorem solidnej budowy

Wczoraj specjalna komisja fachowców z ZOR przejęła od wykonawcy — PPB BOR blok nr 9 na Muranowie, pierwszy budynek wybudowany systemem potokowym.

Komisja nie tylko nie znalazła w budynku żadnych uchybień technicznych, a przeciwnie stwierdziła, że wykonany on jest niezwykle solidnie.

Za kilka dni do pierwszego „potokowca" wprowadzi się 12 rodzin robotniczych. (m)

Dzieci Saskiej Kępy będą miały ogród jordanowski

Miejskie Przedsiębiorstwo Terenów Zielonych buduje na Saskiej Kępie przy ul. Saskiej, ogródek jordanowski o powierzchni 1.7 ha.

Teren ogródka został już zniwelowany i ogrodzony, a obecnie zakłada się trawniki, buduje place do gier i alejki.

Wydział Wczasów przejmie ogród i odda do użytku dzieci jesienią br. Będzie to pierwszy ogródek zabaw dziecięcych na Saskiej Kępie.

Dzisiejsze imprezy

W dniu 29 bm. Wydział Kultury St. R. N. organizuje następujące imprezy:

W godz. 11 — 13 w Parku Praskim grać będzie orkiestra Szymanowskiego, w Parku Ujazdowskim Orkiestra Wodociągów a w Parku Dreszera orkiestra MZK.

Od godz. 12 — 14 w Parku Sowińskiego grać będzie orkiestra Goska, na Rynku Marienstackim orkiestra Wisławskiego, na plaży miejskiej — Kamińskiego i na plaży przy Racławickiej — Duczmala.

Od godz. 16 do 18 w parku Ujazdowskim koncertować będzie orkiestra Wisławskiego, w Parku Sowińskiego orkiestra Elektrowni, a na Sadybie (ul. Powsińska) — orkiestra Zw. Zaw. Muzyków.

W Parku Wierzbickiego grać będzie orkiestra MZK od godz. 17 — 19. W tych samych godzinach w Parku Praskim grać będzie orkiestra Wodociągów.

W godz. 18 — 20 w Parku Dreszera grać będzie orkiestra Elektrowni a w Parku Dreszera orkiestra Zw. Muzyków.

Zabawy Ludowe odbędą się w Młocinach od godz. 12 — 18, a w godz. 13 — 20 na Kole (ul. Ożarowska), Grochowie, Powiślu (Wybrzeże Kościuszkowskie) i na Ochocie (ul. Żwirki i Wigury).

Ponadto w godz. 10 — 18 odbędzie się zabawa dla dzieci na Bielanach, w lokalu Zarządu Wojewódzkiego TPPR (Smulikowskiego 6/8) odbędzie się o godz. 18 koncert połączony z występami artystów.

Warszawscy korespondenci piszą:

Uwagi na marginesie artykułu z gazetki ściennej

W czerwcowym numerze oddziałowej gazetki ściennej SPB Warszawa 2, majster malarski tow. Burski zamieścił artykuł o rozwoju współzawodnictwa pracy wśród malarzy naszego przedsiębiorstwa.

Bilans jednego roku

Rok temu 34 malarzy SPB-2 przystąpiło do współzawodnictwa pracy. Od tej chwili stale rozwija się ono i rozszerza swój zakres. Malarze nasi współzawodniczą kolejno z malarzami SPB-1, PPB-14, PPB BOR, a obecnie od maja br. ponownie z SPB-1. Liczba współzawodniczących malarzy w SPB-2 wzrosła do 82, obejmując w tej chwili wszystkich pracujących na akord.

Malarze SPB-2 we współzawodnictwie z innymi przedsiębiorstwami zawsze odnosili zwycięstwa, osiągając do 215 proc. normy zespołowej. Przełamaliśmy — pisze tow. Burski — wielkie trudności i uprzedzenie wśród części pracowników, dobre wyniki osiągnęliśmy dzięki nieustannemu ulepszaniu organizacji pracy, a przede wszystkim przygotowaniu na czas dostępu do roboty.

Za tym krótkim i zwięzłym podsumowaniem rocznej pracy leży ogromna praca uświadamiająca i organizacyjna aktywu malarzy SPB-2 z tow. Burskim i kierownikiem grupy tow. Wiśniewskim na czele.

Na marginesie rocznego bilansu współzawodnictwa pracy nasuwają się jednak pewne uwagi

Na co wskazują liczby?

Idzie tu przede wszystkim o uderzająco niską wydajność pracy malarzy SPB-1, współzawodniczących z nami. W pierwszym okresie współzawodnictwa (sierpień — październik ub. r.) osiągnęli oni 132 proc. normy, wobec 211 proc. uzyskanych przez malarzy SPB-2, obecnie w maju br. stosunek jest podobny: 131 proc. — 212 proc.

Różnica wydajności jest tak rażąca, że w żadnym wypadku nie może jej usprawiedliwiać fakt, że malarze SPB-1 mają nieco trudniejsze, gdyż drobne i zabytkowe roboty do wykonywania. Różnica ta świadczy, że malarze SPB-1 nie potrafili jeszcze należycie zorganizować sobie pracy, korzystając m. in. z naszych doświadczeń na tym polu.

Socjalistyczne współzawodnictwo jest nie do pomyślenia bez wymiany doświadczeń. Stąd wniosek, że towarzysze z SPB-2 nie mogą się zadowolić łatwo odnoszonym zwycięstwem, lecz powinni też pomóc kolegom z SPB-1. Stąd wniosek, że należy zwoływać wspólne narady współzawodniczących załóg malarskich.

Jednak organizacje partyjne obu oddziałów SPB, jak również i ich koła związkowe zadowoliły się faktem istnienia współzawodnictwa wśród malarzy, pozostawiając je swojemu biegowi, nie analizując jego wyników.

Trzeba zorganizować naradę

Współzawodnictwo malarzy SPB-2 i SPB-1 trwa. Wynika za ostatni okres świadczą nadal o ogromnej przewadze załogi SPB-2. Wydaje mi się, że jest już najwyższy czas, aby doprowadzić do szerokiej wymiany doświadczeń obu załóg. Istniejący obecnie stan nie mobilizuje żadnego z zespołów do dalszych nowych sukcesów — malarze z SPB-2 są i tak pewni zwycięstwa, towarzysze z „jedynki" nie mają żadnych szans na jego uzyskanie.

Przed organizacjami partyjnymi i kołami związkowymi SPB-1 i 2 stoi zadanie szybkiego zorganizowania narady malarzy obu oddziałów.

J. KAMIENIECKI
SPB Warszawa 2

Musimy otoczyć większą opieką naszą szkołę zawodową

Przy naszej fabryce im. gen. Karola Świerczewskiego istnieje 3-letnia Szkoła Przemysłowa, z której w bieżącym roku wyszło 30 pierwszych absolwentów z dyplomami czeladniczymi.

Przyjemnie było patrzeć, jak młodsi chłopcy skrzętnie zwijali się przy maszynach, czy imadłach ślusarskich, wykonując zadania otrzymane dla złożenia egzaminów praktycznych. Chociaż nie wszyscy wykonali swe sztuki idealnie według wymogów egzaminatorów, to jednak wykazali szczerą chęć i zapał do pracy i braki, jakie jeszcze posiadają będą mogli na pewno usunąć w codziennej pracy zawodowej.

Dlaczego jednak dzieje się tak, że nie wszyscy zdali egzamin dobrze?

Analiza przyczyn złego

W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie naszego partyjnego komitetu fabrycznego, poświęcone specjalnie sprawom Szkoły Zawodowej. Należy jednak stwierdzić, że sprawa ta została zbyt późno postawiona na porządku dziennym pracy Komitetu.

Okazało się, że niższe klasy, to jest I i II niezbyt pomyślnie zakończyły swój rok szkolny. Z klasy II do III na 37 uczniów przeszło 30, przy czym spośród siedmiu uczniów, którzy pozostali na drugi rok, dwóch dyrekcja szkoły zdecydowała usunąć jako nie nadających się do dalszej nauki. Podobnie przedstawia się sprawa klasy I, gdzie na 42 uczniów przeszło do II klasy — 35, tu również dwóch uczniów z pozostałych na drugi rok, zdecydowano usunąć ze szkoły za niepodporządkowanie się dyscyplinie szkolnej i ujemny wpływ na kolegów.

W dyskusji, która rozwinęła się na posiedzeniu Komitetu wskazano wyraźnie, że za istniejący stan rzeczy są nie tylko odpowiedzialni uczniowie, którzy zbyt mało przykładali się do nauki, ale przede wszystkim dyrekcja szkoły i personel pedagogiczny, które nie umiały znaleźć metod odpowiedniego podejścia do młodzieży. W dyskusji wskazano na często, jeszcze mające u nas miejsce formalistyczne podchodzenie do zagadnień wychowawczych.

Rzecz jasna, że winę za powstałą sytuację ponosi również i Komitet Partyjny naszej fabryki, który zbyt mało interesował się okresowymi wynikami w nauce, nie analizując przyczyn gromadzenia się niedostatecznych ocen. Nie wykorzystano należycie możliwości oddziaływania na uczniów poprzez organizacje ZMP-owską. A przecież właśnie ZMP miał doskonałe możliwości na podciąganie słabszych uczniów.

Wytyczne dla dalszej pracy

Komitet Partyjny, po gruntownym przeanalizowaniu pracy Szkoły Zawodowej postanowił wyciągnąć wnioski z popełnionych błędów. W przyszłym roku szkolnym nasza organizacja partyjna otoczy szczególną opieką szkolną organizację ZMP-owską. Komitet Partyjny zbada oraz będzie stale kontrolował metody wychowania naszej młodzieży. Warunki nauki, jakie daje im Polska Ludowa muszą być w pełni wykorzystane dla wychowania pełnowartościowych, świadomych obywateli socjalistycznej ojczyzny.

Plan sześcioletni stawia przed nami zadania stałego troskliwego szkolenia kadr — i w ramach tego zadania mieści się też stała opieka naszej fabryki, naszej organizacji partyjnej nad szkołą zawodową.

STANISŁAW STOPIŃSKI
Fabryka im.
gen. K. Świerczewskiego

Rozwija się sieć aptek miejskich

W dniu Święta Wyzwolenia, 22 lipca przypada w tym roku pierwsza rocznica otwarcia i oddania do użytku publicznego dwóch pierwszych aptek miejskich w Warszawie.

Jedna z tych aptek powstała w 1949 r. przy ul. Mariensztat 19, w nowowybudowanym osiedlu mieszkaniowym, druga w tymże roku przy ul. Bagatela 15.

Aby zobrazować wysiłki włożone w zapoczątkowaną rozbudowę sieci aptek miejskich, należy przedstawić rozwój Miejskiej Składnicy Materiałów Aptecznych.

Miejska Składnica Apteczna powstała w 1917 r. Do czasu wybuchu wojny nie potrafiła jednak uruchomić apteki, która zaopatrywałaby ludność stolicy w leki złożone.

W październiku 1944 r. po wyzwoleniu Pragi w Szpitalu Miejskim przy ul. Grochowskiej Miejska Składnica Materiałów Aptecznych rozpoczęła swą, nowa działalność. A od kwietnia 1945 r. datuje się jej rozwój. Placówka ta rozszerza sieć swych punktów rozdzielczych, powstają laboratoria. A w dniu 22 lipca ub. r. punkt rozdzielczy leków przy ul. Bagatela 15, zostaje przekształcony na aptekę. W tym samym dniu zostaje otwarta apteka przy ul. Mariensztat.

Apteki miejskie realizują recepty, ułatwiają zakup leków instytucjom państwowym i społecznym w formie apteczek podręcznych. Jednocześnie zaopatrują mieszkańców stolicy we wszelkie specyfiki, środki opatrunkowe i materiały sanitarne.

Ten krótki zarys rozwoju instytucji lecznictwa miejskiego wyraźnie i jasno wykazuje kontrast między okresem przedwojennym a dobą obecną, między zastojem w rozwoju miejskiej służby zdrowia dawniej a rozwojem i perspektywami, jakie obecnie daje Polska Ludowa.

mgr. I. ŚREDNICKA
Apteka Miejska nr 2

Trzeba poprawić warunki pracy w serowni CSMJ przy ul. Hożej

Na naszym dziale serów CSMJ przy ul. Hożej 51 praca jest dobrze zorganizowana. Pomaga nam bardzo zespołowe współzawodnictwo pracy, które przynosi bardzo dobre rezultaty.

Niewątpliwie jednak nasza wydajność pracy wzrosłaby znacznie, gdybyśmy mieli lepsze warunki lokalowe i higieniczne. Sery przychodzą do nas z różnych mleczarni, my je konserwujemy, myjemy, parafinujemy itp.

Pracujemy cały dzień przy sztucznym świetle, ponieważ serownia nasza mieści się w suterenie. Nie dość na tym. Pracujemy przeważnie w wodzie, przez co narażeni jesteśmy na reumatyzm. Nasza serownia posiada dwie chłodnie, w których panuje niska temperatura. Pracownicy tych chłodni wpadają po sery spoceni i rozgrzani, nic więc dziwnego, że wielu ma chroniczny katar.

Myślę, że odpowiednie władze powinnyby zainteresować się tą sprawą i poprawić warunki pracy.

Przy okazji powiem tu coś jeszcze. Chodzi mianowicie o to, aby mleczarnie należycie dbały o swój towar, ponieważ miały już miejsce wypadki, że przysyłano do nas ser w rozkładzie.

CECYLIA PIETRUCHA
CSMJ — Serownia
ul. Hoża 51

Za późno wyjeżdża „18" z Wierzbna

Pierwszy wóz tramwajowy linii „18" odchodzi z Wierzbna o godz. 5.10. Już na Wierzbnie brak jest miejsc siedzących, gdyż tramwajem tym jeżdżą wszyscy mieszkańcy Wierzbna, którzy pracują na Pradze. A przecież praca w fabrykach zaczyna się o godz. 6 rano. Podczas pierwszego swego kursu „18" ma „przymusowy" postój przed zajezdnią na ul. Pulawskiej, gdyż wtedy właśnie wyjeżdżają na miasto inne wozy tramwajowe i tory są zajęte. Skutek jest taki, że najczęściej nie możemy zdążyć na czas do pracy.

Do lutego br. pierwszy wóz linii „18" odjeżdżał z Wierzbna o godz. 4.50 i wówczas mogliśmy zdążyć. Czy nie można by przywrócić tej godziny? Przecież nieraz „18" stoi długo na pętli, czekając na godz. 5.10.

MICHALSKI
Fabryka Narzędzi
Lekarskich (dawn. „Mann")

Podejmujemy apel towarzyszy z Tarnowskich Gór

Na apel naszych towarzyszy z Tarnowskich Gór odpowiedzieliśmy i my, kolejarze drużyn parowozowych z Warszawy-Zachodniej oraz pracownicy warsztatów.

Nasza organizacja partyjna wspólnie z radą zakładową zwołały zebrania pracowników warsztatów i parowozowni.

Na obu tych zebraniach nasi kolejarze podejmowali zobowiązania lipcowe.

Drużyny parowozowe na wniosek bezpartyjnego Stefana Lubienieckiego, zobowiązały się w ciągu 3 miesięcy jeździć w każdym miesiącu 1 dzień na zaoszczędzonym węglu.

Ponadto na wniosek tow. K. Środy drużyny parowozów pociągowych zobowiązały się przedłużyć okres jazdy między naprawami średniami na parowozach serii Pt-47 do 140 tys. km, podczas gdy norma dla tego rodzaju parowozów wynosi 70 tys. km.

Pracownicy warsztatów zobowiązali się, że od dnia 27 czerwca do dnia 22 lipca br. wykonywać będą naprawy bieżące parowozów w taki sposób, aby żaden z parowozów nie wypadł z kursu.

Towarzysze nasi, podejmując już kilkakrotnie zobowiązania, nie tylko je wykonywali, ale przekraczali, dlatego też możemy być pewni, że i te zobowiązania zostaną wykonane.

JÓZEF LUBOWIECKI
Parowozownia Warszawa-Zachodnia

Wzywamy młodzież pracującą stolicy do podjęcia Czynu Lipcowego

Załoga Państwowej Fabryki Czekolady „Fuchs" na odbytej ostatnio masówce postanowiła uczcić szóstą rocznicę Odrodzenia Polski ponadplanowymi osiągnięciami produkcyjnymi o łącznej wartości 59.224.080 zł. Cała załoga zobowiązała się skrócić termin wykonania planu rocznego o dalsze 10 dni. Poprzednio już postanowiliśmy skrócić ten termin z okazji 1 Maja o 11 dni i w czasie Wart Pokoju o 4 dni.

Zobowiązania poszczególnych działów wyglądają jak następuje: karmelarnia da od 1 do 21 lipca 7.675 kg ponadplanowej produkcji, wartości 2.555.775 zł, praliny — 194,4 kg wartości 252.720 zł, piekarnia — 806,4 kg, wartości 283.853 zł, waflarnia — 78 kg, wartości 70.512 zł, czekoladernia — 152,9 kg, wartości 275.220 zł. W realizacji zobowiązań działów produkcyjnych bierze udział 246 osób.

Wśród zobowiązań działów pomocniczych wybijają się postanowienia oddziału zbytu, który wysyłając o 1 tonę dziennie więcej towaru, zaoszczędzi 7,5 miln. zł.

Ponadto podjęły zobowiązania poszczególne brygady. Warsztatowcy tow. Orłowski J. i Orłowski W. oraz Juszczykowski, zobowiązali się zmienić instalację parową w karmelarni. Brygada tow. Posta zobowiązała się wykonać dwa wózki do transportu wewnętrznego, oraz siatki do zewnętrznych okien sal produkcyjnych.

Poważne zobowiązania indywidualne i zespołowe podjęli ZMP-owcy naszej fabryki. Zespoły kol. Cierlicy i Zdziennickiego na czekoladerni, kol. Gąski i Wyrzykowskiej na zawijalni dadzą w Czynie Lipcowym produkcję ponadplanową wartości około 1 miln. zł.

Młodzież ZMP fabryki „Fuchs" podejmując zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski, wzywa młodzież wszystkich warszawskich zakładów pracy, aby poszła w nasze ślady. Zobowiązaniami naszymi przyspieszymy budowę socjalizmu w Polsce.

KAZIMIERZ BURCHARD
Państwowa Fabryka
Czekolady „Fuchs"

Załoga warszawskich telefonów uczci czynem dzień Święta Odrodzenia

Załoga Urzędu Telefonów Miejscowych w Warszawie postanowiła godnie uczcić zbliżającą się rocznicę Odrodzenia Polski. Wszystkie oddziały urzędu podjęły zobowiązania z okazji 22 Lipca.

Pracownicy budowy nowej centrali telefonicznej zobowiązali się przyśpieszyć termin uruchomienia centrali o 2 miesiące, to jest do dnia 1.11.1951 r. Realizacja tego zobowiązania przyniesie ponad 1,5 miln. zł oszczędności.

Poważne zobowiązania podjęli również pracownicy zatrudnieni przy konserwacji central automatycznych Praga i Mokotów. Realizacja tych zobowiązań usprawni pracę tych central.

Pracownicy oddziału opłat abonamentowych postanowili przyśpieszyć wysyłanie rachunków abonentom państwowym o jeden dzień. Oddział zgłoszeń abonamentowych zobowiązał się do wprowadzenia z dniem 1 lipca codziennego raportu ruchu abonentowego oraz statystyki dziennej. Pozwoli to na wyeliminowanie jednej siły biurowej (pomocniczej).

Niezależnie od powyższych zobowiązań pracownicy Urzędu Telefonów Miejscowych w Warszawie postanowili wykonać wykop pod kanalizację telefoniczną 3-otworową na Służewiec oraz po ułożeniu przewodów zasypać go. Przewidywana oszczędność z tych prac wynosi 700 tys. zł.

H. MICKIEWICZ
Urząd Telefonów
Miejscowych

Uroczyste sesje Dzielnicowych Rad Narodowych

W piątek 30 czerwca br. o godz. 17 w sali RN m. st. Warszawy przy ul. Chmielnej 7 odbędzie się uroczysta Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Śródmieście.

W tym samym dniu o godz. 17 w sali Teatru Nowego odbędzie się uroczysta Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Południe.

W sobotę, 1 lipca br. o godz 17 w Domu Kultury przy ul. Próchnika na Żoliborzu, odbędzie się uroczysta Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Północ. (C)

Nowe domy dla uczczenia Święta Odrodzenia

Załoga budowlana PPB BOR Młynów na specjalnej naradzie produkcyjnej postanowiła dla uczczenia święta 22 Lipca przyśpieszyć wykonanie prac na wielu odcinkach.

Dom mieszkalny nr 11 oddany zostanie do użytku w dniu 22 lipca a więc na miesiąc przed terminem. Na 6 dni przed terminem tj. również na 22 lipca zabetonowany zostanie strop nad pierwszym piętrem hali Fabryki Emulsji.

Na budowie Domu Akademickiego, który stanie na Młynowie wykonane będą przed 22 lipca, przewidziane na późniejszy termin, mury konstrukcyjne drugiego piętra.

*

Robotnicy 5 oddziału PPB budujący osiedle mieszkaniowe przy Krakowskim Przedmieściu zobowiązali się oddać do użytku na dzień 22 lipca jeden z budynków mieszkalnych osiedla.

O 10 dni przyśpieszony zostanie także termin wykończenia stanu surowego w budynku mieszkalno - biurowym przy ul. Dobrej 74a. (m)

Zjazd uczestników obozów wędrownych

2 lipca w Ośrodku Wczasowym w Powsinie odbędzie się zjazd uczestników obozów wędrownych, Wydziału Wczasów St. R. N. Zjazd odbędzie się bez względu na pogodę. (C)

RADIO

CZWARTEK — 29 CZERWCA

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.25, na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 8.00, 16.00, 20.00, 23.00.

8.50 Melodie z różnych stron Polski; 9.00 Koncert organowy; 9.30 Czeska muzyka rozrywkowa; 9.50 Pogadanka naukowa; 10.00 Muzyka radziecka; 10.40 Głos mają kobiety; 11.00 Koncert pod dyr. Wasiaka; 11.35 Rezerwa; 12.15 Poranek symfoniczny; ok. 13.00 (w przerwie) Aud. poetycka; 13.45 Z życia ZSRR; 14.00 Przerwa; 16.25 „Maria Curie-Skłodowska" — słuchowisko; 16.40 Kompozytorzy tygodnia — Rossini, Bellini, Donizetti; 17.00 „Maskarada" — słuchowisko wg. Iwaszkiewicza; 17.50 Feliton; 18.00 Dla każdego coś miłego; 19.00 „Płyną okręty" — montaż poetycki; 19.19 Koncert; 20.40 Melodie operetkowe i filmowe; 21.00 „Memento" — humoreska wg. Bruca; 21.30 Rezerwa; 22.50 Muzyka kompozytorów słowiańskich; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 6.55, na jutro 23.15; Sygnał czasu 6.53, 11.57; Wiadomości 8.00, 16.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji; 7.00 Aud. dla wsi; 7.15 Tematyka morska w pigułce; 8.25 Wesołe instrumenty; 9.00 Koncert organowy; 9.30 Dawna muzyka; 10.00 Muzyka; 10.20 Feliton literacki; 10.30 Wieś tańczy i śpiewa; 10.55 Aud. literacka; 11.00 Muzyka operetkowa; 12.05 Koncert pod dyr. Lierasa; 13.00 „Na okręcie podwodnym" — reportaż; 13.15 „Płynie nasz węgiel barkami" — koncert rozrywkowy; 14.00 „Nowojka — pierwsza studentka polska" — słuchowisko; 14.20 Koncert pod dyr. Dzierżanowskiego; 14.45 „Conrad — żaglowiec" — reportaż literacki; 15.00 Kwadrans muzyki fortepianowej; 15.15 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Muzyka ludowa; 16.50 Aud. oświatowa; 17.00 Piosenki wybrzeża; 17.45 Pogadanka; 17.55 Odpowiedzi fali 49; 18.05 „Kobieta na okręcie" — słuchowisko wg. Nowikow - Priboja; 19.00 Utwory Noskowskiego; 19.20 „Nad Wisłą" — aud. poetycka; 20.40 Ulubione fragmenty baletowe; 21.00 Melodie świata; 21.30 Muzyka; 21.50 Rezerwa; 22.20 Muzyka taneczna pod dyr. Cajmera; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — „Krakowiacy i Górale" — godz. 19.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — „Eugeniusz Oniegin" — godz. 19.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 8?) — nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 21) — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — „Niemcy" — godz. 19.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) — „W 20 lat później" — godz 19.

TEATR SYRENA (Litewska 5) — „Wodewil warszawski" — godz. 19.

TEATR LUDOWY MUZYCZNY (Szwedzka 2/4) — „Narodziny Figara" — godz. 19.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Konopnickiej 6) — W niedzielę o godz. 12 „Ulica Anny Rudenko". W dni powszednie o godzinie 12 widowiska: „Doktór Dolittle i jego zwierzęta", „Opowieść o Chopinie", „Ulica Anny Rudenko" — tylko na zamówienia.

TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER" (Królewska 13) — „Dwanaście miesięcy" S. Marszaka. W niedziele i święta o godz. 13. W dni powszednie dla szkół i instytucji na zamówienia.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 88) — „Bajka o rybaku i rybce". W niedziele i święta o godz. 13.

CYRK Nr 1 (Marszałkowska róg Chmielnej) — codziennie atrakcyjny program z Din-Donem i... prof. Filutkiem na czele. Początek przedstawień godz 19.45, w niedziele i święta 13.45, 19.45 oraz poranki o godz. 12-ej.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stale Otwarte we wtorki, środy i piątki godz. 10—15; we czwartki i soboty godz. 10—17, w niedziele i święta godz. 10—19. W poniedziałki Muzeum Narodowe zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—16.

Wystawa archiwalna „Przeszłość Warszawy w dokumencie" — Otwarta codziennie w godz. 11—18 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w Pałacu pod Blachą, pl. Zamkowy 2.

ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY (Al. Świerczewskiego 79). Wystawa muzealna poświęcona udziałowi Żydów polskich w walce z faszyzmem oraz wystawa plastyków żydowskich — ofiar faszyzmu. Otwarta codziennie od 8 do 17. W niedziele i święta od 8 do 15.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 31) — „Hrabia Monte Christo" I seria — godz. 15, 17, 19, 21. W niedziele od 13 Dozw. od lat 14.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Salawat wódz Baskirów" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od 13. Dozw. od lat 12.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Postrach mórz" — godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14. Dozw. od lat 12.

PALLADIUM (Złota 7/9) — „Wyspa szczęścia" — godz. 17, 19, 21. W niedziele o 13 i 15. Dozw. od 13 lat.

SYRENA (Inżynierska 2) — „Milczenie jest złotem" — godz. 17, 19, 21. W niedziele o 15. Dozw. od lat 15.

TĘCZA (Suzina 4) — „Konfrontacja" — godz 17, 19, 21. W niedziele od 15. Dozw. od lat 14.

STOLICA (Narbutta) — „Dwa ognie" — godz 17, 19, 21. W niedziele od 15. Dozw. od 14 lat.

1 MAJA (Podskarbińska 4) — „Kłopoty referenta Trzaski" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od 15. Dozw. od lat 14.

OCHOTA (Grójecka 65) — „Nauczycielka bawi się" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od godz. 15. Dozw. od lat 14.

W—Z (Leszno 138/7) — „Salawat wódz Baskirów" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od 13. Dozw. od lat 12.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Konserwatora maszyn biurowych z uposażeniem wg umowy zbiorowej, zatrudnią od zaraz, **Polskie Zakłady Zbożowe w Warszawie.** Kandydaci winni zgłaszać się do Działu Kadr Dyrekcji Naczelnej P.Z.Z., Warszawa, Al. Szucha 9, pok. 42, w godz. od 10 do 13. 446-K

Technik budowlany - kalkulator z paroletnią praktyką, potrzebny od zaraz. Warunki wg Um. Zb. dla budownictwa. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pisemne lub osobiste: P.P.K. „RUCH", Biuro Kadr, ul. Koszykowa Nr 31, Warszawa. 447-K

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet.
Nakład R. S. W. „Prasa".
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-32-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82, Dział gospodarczy 7-34 10, Kierownik działu gospodarczego 8-64-78, Kierownik działu partyjnego 7-24-30. Centrala: 8-03-28; 8-51-041 7-01-22; 8-57-62. Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28, Dział gospodarczy 8-51-04, Redaktor Nocny 7-01-31, Redaktor Techniczny 8-57-82, Dział depesz 7-01-32.

Prenumeratę przyjmuje PPR „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr 1-14009

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Złota 8, tel. 8-28 84. Kolportaż: tel 8 71 80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 80-23. Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 16.

4 B-110785

Jak nie należy organizować narad oszczędnościowych

Znajdujemy się w okresie sporządzaniu planów oszczędnościowych finansowo - gospodarczych na poczcie. Zarządzenie o przygotowaniu planów oszczędnościowych na rok 1951 wydane zostało przez komisarza oszczędnościowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów jeszcze dnia 19. IV. 1950 r. W Urzędzie Pocztowo Telegraficznym Warszawa - 1 do połowy czerwca br. sprawa nie ruszyła z miejsca i dopiero na polecenie komisarza oszczędnościowego wyznaczony został na dzień 15 czerwca br. termin narady oszczędnościowej.

Nad czym radzono przez 6 godzin?

Narada odbyła się, ale nie przyniosła żadnych wyników. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro dopiero po sześciu godzinach obrad ustalono, że wszelkie dyskusje są bezowocne, ponieważ urzędy pocztowe nie otrzymały dotąd limitów na poszczególne pozycje budżetu — a to przecież jest bazą sporządzania planów oszczędnościowych. Sto kilkadziesiąt osób straciło przeciętnie po osiem godzin czasu, zmarnowano sporo pieniędzy (zwroty kosztów dojazdu na naradę), przeładowano telegraf niepotrzebnymi depeszami. Nie dość jednak na tym.

Niefortunna narada miała za zadanie dostarczenie materiału do narad w poszczególnych urzędach w terenie, wyznaczonych na dzień 18 czerwca. Naczelnicy urzędów znaleźli się w poważnym kłopocie. Warszawska narada nie wniosła do zagadnienia nic konkretnego, w terenie mało kto orientował się w istocie sporządzania planów oszczędnościowych. Ponieważ jednak spodziewano się szybkiego załatwienia sprawy limitów, a do obsługi każdej z narad mieli być wyznaczeni towarzysze spośród warszawskiego pocztowego aktywu oszczędnościowego — zdecydowano, aby narad nie odwoływać.

Limity nie nadeszły, a ludzie wyznaczeni do obsługi narad terenowych nie bardzo orientowali się jaką mają pełnić rolę. „Narady" więc odbyły się, tyle, że setkom pocztowców znaczy, że setkom pocztowców znów skradziono kilka godzin na jałową rozmowę o „konieczności jak najdalej idącego oszczędzania w ogóle". Nic więcej, ani jednego konkretnego przykładu jak i na czym uzyskać oszczędności.

Jeszcze jedna niefortunna narada

Sprawa nabrała na poczcie dość szerokiego rozgłosu. Poszły w ruch telefony i telegramy. Na interwencję komisarza oszczędnościowego z Min. Poczt i Telegrafów tow. Górnego, w dniu 20 bm. wszystkie urzędy otrzymały wykaz należnych limitów, a już na dzień 21 czerwca wyznaczono ponowny termin centralnej narady w Warszawie. Naradę tę wyznaczono na godz. 18 i miał ją obsłużyć osobiście tow. Górny.

21 czerwca znów zjawili się w Warszawie przedstawiciele wszystkich urzędów Warszawy — 1 w sumie — około 200 osób. Naradę zwołano i tak niefortunnie, gdyż bardzo późno, przy tym rozpoczęto ją z półgodzinnym opóźnieniem. Komisarz oszczędnościowy przy Min. Poczt i Telegrafów preferował system oszczędzania i obliczania, dając liczne przykłady. Jednak tow. Górny bardzo się spieszył i chociaż obecni mieli dużo zapytań, a niektórzy wybiegli za wychodzącym komisarzem, prosząc o wyjaśnienia, o godz. 20.50 opuścił naradę. Stopniowo również malała ilość zebranych, gdyż wielu obecnych mieszkających pod Warszawą musiało zdążyć na ostatnie pociągi, czy autobusy.

Tak więc i ta narada nie dała pożądanego rezultatu. Po pierwsze dlatego, że obecni nie zdążyli zapoznać się z limitami, które otrzymali kilka godzin przed tem, po drugie dlatego, bo nie otrzymali odpowiedzi na nurtujące ich pytania, dotyczące praktycznego zastosowania

Czytelnicy i korespondenci piszą

Mieszkańcy Drewnicy chcą oddychać czystym powietrzem

Od lat kilkunastu Szpital Psychiatryczny w Drewnicy skanalizował swoje urządzenia sanitarne, budując szamba. Odpływy tych szamb skierował przez łąki na płaszczystą przestrzeń około 200 m szerokości. Tu rów ujęto w dreny, aby po omijaniu ruchomych piasków, znów wylot skierować do kanałów odwadniających. Podczas wojny dreny w ziemi uległy zniszczeniu i odpływu nie ma. Odchody wylewają się na rowu, dziś już miejscami szerokiego do 2 m., nie mając odpływu rozlewają się i zatruwają powietrze. Oprócz tego rów jest wylęgarnią much i siedliskiem wszelkiego rodzaju zarazków. Trzeba było by kanał ten ująć w kręgi betonowe i zasypać przynajmniej w okolicy najbardziej zamieszkałej.

Zarząd Państwowego Szpitala Psychiatrycznego w Drewnicy był wielokrotnie proszony i przez delegację wybieraną spośród mieszkańców i piśmiennie, chociażby o oczyszczenie odpływu. Nie odniosło to jednak żadnego skutku.

Kalicki Zygmunt
Jankowska Halina
Wąsikowski Stanisław i 16 innych podpisów.

Sądzimy, że sprawą tą powinna się zainteresować miejscowa Rada Narodowa.

Śladem naszych artykułów

Centrala Tekstylna wyjaśnia

W związku z artykułem K. Malcużyńskiego umieszczonym w „Trybunie Ludu" pt. „Są we wzorcowni, są w produkcji, nie ma w sklepie" — otrzymaliśmy obszerne wyjaśnienie Centrali Tekstylnej. Centrala Tekstylna w zreasumowaniu wyjaśnień stwierdza:

„Zagadnienia i problemy związane z estetyką wzorów tkanin nie zostały jeszcze całkowicie opanowane i wiele jest jeszcze w tej dziedzinie do zrobienia.

W celu ściślejszego zharmonizowania współpracy C. T. z BNEP-em, w zakresie omawianych spraw i w związku ze wspomnianym wyżej artykułem Dyrektor Naczelny C. T. ob. inż. M. Ramer zwiedził pracownie artystyczną BNEP-u w dniu 13 bm.

Po zapoznaniu się na miejscu z techniką i organizacją pracy tej Instytucji, omówił szczegóły dotyczące wspólnych zadań i współpracy Centrali Tekstylnej z BNEP-em. Obie strony uzgodniły potrzebę podaży tkanin o estetycznych wzorach, przede wszystkim najdostępniejszych dla świata pracy materiałów bawełnianych i jedwabnych drukowanych".

Odpowiedzi redakcji

J. Chojnecki, w Sierpcu. — Warunki przyjęcia do Centralnej Szkoły Prawniczej im. Duracza są następujące: matura, złożenie kwestionariusza personalnego i papierów w terminie od 1 — 20 lipca. Studenci otrzymują internat, utrzymanie oraz stypendia. Nauka trwa dwa lata. Pierwszeństwo mają kandydaci skierowani przez partię, zw. zaw. i organizacje społeczne i młodzieżowe. Adres Centralnej Szkoły Prawniczej, Warszawa, Rymarska Nr 3/5.

Mikołaj Sierakowski, Okęcie. — MZK wychodzą z założenia, że w granicach Warszawy nie ma takich dwóch rejonów, które nie byłyby połączone dwoma środkami lokomocji miejskiej. Dlatego też zostały skasowane bilety z dwukrotnym przesiadaniem.

W Waszym konkretnym przypadku nie macie potrzeby przesiadać się dwukrotnie, gdyż jako mieszkaniec Okęcia macie połączenie z Wybrzeżem Gdańskim dwoma pojazdami, a mianowicie autobusem linii 114 do Dworca Śródmieście — dalej linią 30 do Mostu Śląsko-Dąbrowskiego.

Rychlik Stanisław, Wołczyn. — Prosimy o podanie dokładnego adresu i nazwę zakładu pracy, w którym pracujecie.

Kronika plastyki

WYSTAWA PRAC SŁUCHACZY PAŃSTW. OGNISKA KULTURY PLASTYCZNEJ W SZCZECINIE

W Szczecinie otwarto wystawę dorobku słuchaczy Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej, na którą składają się działy: rysunku, rzeźby i grafiki.

Największe zainteresowanie na wystawie wzbudzają akwarele, wykonane przez najmłodszych, 10 i 12-letnich słuchaczy Ogniska Plastycznego, przedstawiające m. in. życie portu, pracę w fabryce itd.

WYSTAWA PRAC STUDENTÓW WSSP W SOPOCIE

W Sopocie w salach Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych odbyło się otwarcie dorocznej wystawy prac uczniów tej uczelni. W br. po raz pierwszy na Wybrzeżu wyszło z uczelni sopockiej 50 nowych absolwentów. Absolwenci ci w przeważającej większości rozpoczną pracę w ogniskach kultury plastycznej, domach kultury i świetlicach.

POKAZ REGIONALNEJ SZTUKI LUDOWEJ W WAŁCZU

W Wałczu, w woj. szczecińskim otwarty został pokaz regionalnej sztuki ludowej, połączony z występami zespołów amatorskich.

Reprezentowana jest tu twórczość regionu łowickiego, rzeszowskiego, kieleckiego, opoczyńskiego, kurpiowskiego i ludności przybyłej zza Bugu. Najlepsze prace zostały nagrodzone przez Min. Kult. i Sztuki.

OBJAZDOWA WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ

W Poznaniu otwarta została objazdowa wystawa sztuki i rękodzieła ludowego, która zawiera eksponaty z działów ceramiki, tkactwa, haftów, as po rzeźby oraz wyroby z metalu i skóry. Reprezentowane są wszystkie ośrodki ludowo - artystyczne.

AMATORSKI RUCH PLASTYCZNY ROZWIJA SIĘ WŚRÓD GÓRNIKÓW

Dużą popularnością cieszy się wśród górników amatorski ruch plastyczny. Pragnąc przyjść z pomocą wybijającym się na czoło najzdolniejszym amatorom - plastykom, zorganizowano w roku bieżącym, podobnie jak w latach poprzednich kursy, na których młodzi artyści, otoczeni troskliwą opieką profesorów szkół plastycznych, rozwijają i pogłębiają swe uzdolnienia malarskie.

Rozszerzając opiekę nad górnikami - plastykami Centralny Zarząd ZZG skierował obecnie 45 najzdolniejszych plastyków - amatorów spośród 394 zarejestrowanych nad morze do Juraty, dając im możność pracy w plenerze. Na kursie otrzymają oni do własnej dyspozycji wszelkie przybory, potrzebne do pracy artystycznej.

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI KONSERWATORSKIEJ W RZYMIE

W Domu Kultury Ludowej w Rzymie otwarta została wystawa, poświęcona polskiej sztuce. Otwarcia dokonał charge de affaires Władysław Tykociński. Wystawę zwiedzili m. in. liczni uczestnicy kongresu urbanistów włoskich.

Wystawa obejmuje 48 plansz, przedstawiających organizację i stan prac konserwatorskich w Polsce.

Wystawa ta, która uprzednio była urządzona we Florencji, wzbudziła duże zainteresowanie.

Gospodarcze narzędzie amerykańskiej agresji czyli waszyngtoński plan Schumana

Jeremi Starec

Stary mąż zaufania niemieckich baronów stali, obecny „kanclerz" Trizonii — Adenauer, wypowiadając się entuzjastycznie o tzw. planie Schumana, stwierdził m. in.: „Jest to plan, o który walczę już od ćwierć wieku". Była to aluzja do utworzonego w 1926 roku i odrodzonego w 1933 r. europejskiego kartelu stalowego, który dał możność koncernom dowolnie ograniczać produkcję i dyktować wysokie ceny, wbrew interesom gospodarki narodowej poszczególnych państw europejskich. Jednocześnie przysłużył się on bardzo odrodzeniu i rozszerzeniu wojennego przemysłu niemieckiego. Kartel ów wyrósł w klimacie antyradzieckich przygotowań wojennych na glebie amerykańskiego planu Dawesa (ówczesnego odpowiednika planu Marshalla dla Niemiec) i antyradzieckiego paktu w Locarno.

W zasadniczych swych zarysach plan Schumana rzeczywiście przypomina przedwojenny europejski kartel stalowy, polegający na zmowie monopolistów Niemiec, Francji i innych krajów. Plan Schumana jest jednak — po pierwsze w dużo większym stopniu wpleciony w politykę przygotowań wojennych i pomyślany jako konkretny arsenał agresji. Po drugie — w odróżnieniu od sytuacji, jaka istniała w okresie międzywojennym, głównymi inspiratorami planu Schumana są Amerykanie; oni też mają uzyskać decydujący głos w proponowanym kombinacie.

Główny partner

Jeszcze przed drugą wojną światową inwestycje koncernów amerykańskich w ciężkim przemyśle niemieckim wynosiły — według oficjalnych danych ministerstwa skarbu USA — blisko pół miliarda dolarów, a w rzeczywistości dużo więcej. Nic też dziwnego, że w okresie wojny lotnictwo amerykańskie bardzo oszczędzało niektóre niemieckie zakłady przemysłowe i trzy czwarte urządzeń przemysłowych Zagłębia Ruhry nie poniosło poważniejszych strat. Po wojnie amerykańscy monopoliści przystąpili do masowego wykupywania przedsiębiorstw niemieckich i zapewnili sobie kontrolę nad ciężkim przemysłem Nadrenii, opanowując kluczowe zakłady i odpowiednią ilość akcji w poszczególnych koncernach.

Na przeprowadzenie tych transakcji i usunięcie brytyjskiej konkurencji nastawiona była cała polityka amerykańskich władz okupacyjnych w swojej strefie, a następnie w połączonych strefach Bizonii i Trizonii. Nie darmo na kierowniczych stanowiskach administracji wojskowej widzimy kolejno Drapera, Mac Cloya i innych finansistów związanych — podobnie jak Dawes — z grupą bankową Morgana, kontrolującą potężne amerykańskie trusty stalowe. Niezwykle znamienny jest fakt, że 15 czerwca br., w toku przygotowań do realizacji planu Schumana, amerykańscy władcy Trizonii ostatecznie znieśli wszelkie ograniczenia inwestycji kapitału zagranicznego, co w praktyce dotyczy, oczywiście, tylko firm amerykańskich. Jednocześnie stalownie Niemiec zachodnich przekroczyły już nawet samowolnie przez Anglosasów ustanowiony limit, wynoszący 11,1 miliona ton rocznie.

Plan spadku produkcji, nędzy i bezrobocia

Na odbywającej się obecnie konferencji w sprawie planu Schumana z udziałem przedstawicieli Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii i Luksemburga, sam Schuman przyznał, że utworzenie kartelu wymaga od poszczególnych państw wyrzeczenia się części swej suwerenności.

Pragnąc zmylić opinię publiczną, burżuazyjne i socjaldemokratyczne tuby amerykańskiej propagandy trąbią o mitycznej „wszechcheuropejskiej" władzy nad rzędnej, której narody mają złożyć w ofierze swą suwerenność. Propaganda ta nikogo jednak nie oszuka. Jasną jest rzeczą, że kto rządzi podstawowym, ciężkim przemysłem danego państwa, ten kontroluje również jego gospodarkę i dyktuje mu politykę. A kartelem rządzić będą wcale nie mityczni — choć często nieujawnieni — monopoliści amerykańscy w asyście swych europejskich partnerów, głównie niemieckich handlarzy śmierci.

Już teraz można wskazać na niebezpieczeństwa jakie nosi w sobie plan Schumana dla poszczególnych krajów.

Ośrodek schumanowskiego kartelu stanowić ma połączenie węgla koksowego Ruhry z rudą żelazną Lotaryngii. Jeden z współautorów planu Schumana, Jean Monnet, otwarcie oświadczył, że w związku z organizowaniem superkoncernu zamknięte zostaną liczne kopalnie węgla w centralnej Francji, gdzie wydobycie jest mniej rentowne niż w Zagłębiu Ruhry. Dyrektor działu węglowego we francuskim ministerstwie przemysłu i handlu przewiduje, że spadek wydobycia węgla we Francji może osiągnąć 15 milionów ton rocznie. Dla Belgii, gdzie kopalnie już obecnie przeszły na niecały tydzień roboczy, plan Schumana również oznacza dalsze zmniejszenie wydobycia. Podobne perspektywy otwiera plan Schumana przed innymi krajami zachodniej Europy.

Utworzenie kartelu jako arsenału agresji oznacza dalsze przestawienie produkcji na tory wojenne, nie oznacza jednak wcale rozszerzenia produkcji. Wręcz przeciwnie. Kartel będzie ograniczał produkcję, by utrzymać wysokie ceny. Już teraz mówi się o zamykaniu hut we Francji i innych krajach, gdyż są one w mniejszym stopniu niż niemieckie przystosowane do produkcji wojennej.

Oczywiście, wszystko, o czym była mowa wyżej, przynosi ze sobą dalszy wzrost bezrobocia, nędzy i eksploatacji. Szczególnie, że kartel będzie dążył do zrównania sytuacji górników i hutników uczestniczących w nim krajów z bardzo niskimi płacami i nędznymi warunkami bytu robotników w Niemczech zachodnich. Jednocześnie właściciele kartelu będą w stanie, bardziej jeszcze niż dotychczas, terroryzować klasę robotniczą Niemiec zachodnich, jeszcze brutalniej dławić walkę robotników o polepszenie bytu.

Plan Schumana zaostrza sprzeczności międzyimperialistyczne

Popierając plan Schumana, burżuazja zachodnio - europejska nie tylko najwyraźniej zdradza interesy własnego kraju, ale pod naciskiem Stanów Zjednoczonych rezygnuje też z własnych pozycji. Burżuazja Francji, Włoch i Beneluxu nie próbuje już nawet oprzeć się temu naciskowi, natomiast kapitaliści brytyjscy próbują jeszcze bronić pewnych pozycji przed zachłannością amerykańską. Brytyjski przemysł stalowy jest w znacznej mierze niezależny od Stanów Zjednoczonych, opiera się bowiem o rynki imperium i krajów strefy szterlingowej. Za pomocą planu Schumana Amerykanie zamierzają uzyskać kontrolę również nad brytyjskim przemysłem stalowym oraz wzmóc prowadzony od dawna atak na angielskie rynki zbytu i zwiększyć ekspansję do krajów imperium. Stąd gwałtowność konfliktu anglo - amerykańskiego, który wybuchnął w związku z planem Schumana, konfliktu, którego ostatnim wyrazem było głosowanie w Izbie Gmin i deklaracja rządu brytyjskiego.

Sprzeciw kapitalistów brytyjskich wobec planu Schumana wynika z przeświadczenia, że we wspólnym kartelu Amerykanie będą na koszt innych krajów forsowali produkcję Zagłębia Ruhry, gdzie mają ogromne inwestycje i gdzie budują arsenał agresji. Jasną jest również rzeczą, że we władzach kartelu Amerykanie będą w stanie przeprowadzić wszelkie decyzje zmierzające do ograniczenia produkcji stalowni brytyjskich, lub też narzucenia im niewłaściwego asortymentu.

Jednocześnie kapitaliści brytyjscy zdają sobie sprawę z bezskuteczności swego uporu. W wypadku nieprzystąpienia do planu Schumana, organizowany obecnie potężny kartel będzie mógł skutecznie konkurować z hutnictwem brytyjskim i stopniowo wypierać je z rynków światowych. Zresztą Amerykanie posługują się dość wielkim repertuarem politycznych i gospodarczych środków szantażu by w odpowiedniej chwili zmusić nieposłusznego satelitę do uległości. Koła rządzące Anglii nie są bowiem gotowe do wkroczenia na jedyną drogę, która gwarantuje skuteczność oporu wobec zakusów amerykańskich — na zerwanie zbrodniczej, agresywnej spółki imperialistycznej. Niemniej jednak, konflikt anglo - amerykański stanowi jeszcze jeden objaw sprzeczności imperialistycznych, których utworzenie kartelu schumanowskiego nie łagodzi, ale jeszcze bardziej zaostrza.

W przeciwieństwie do „buntu na kolanach" rządu labourzystowskiego walka mas pracujących Europy zachodniej przeciw planowi Schumana, to walka z agresywną i antyrobotniczą istotą tego planu. Ustąpienie schumanowskiego rządu we Francji, właśnie w chwili, gdy toczą się obrady nad planem Schumana jest bezsprzecznie dowodem ogólnego i olbrzymiego niezadowolenia najszerszych warstw narodu przeciw polityce agresji i zdrady narodowej, której symbolem jest plan Schumana.

W porcie gdańskim

Statek Polskiej Marynarki Handlowej „Generał Walter" w porcie gdańskim po powrocie z 8-miesięcznego rejsu do Indii

Foto AR

Zespół świetlicowy ZSCh ze wsi Janice

W Węgrowie otwarto wystawę podlaskiej sztuki ludowej. Podczas otwarcia wystawy, wystąpił zespół świetlicowy ZSCh ze wsi Janice pow. Węgrów. Na zdjęciu grupa taneczna zespołu podczas występów

Foto Film Pol

Książka dwustu autorów

Wydano w Moskwie niedawno niezwykłą książkę: jest to zbiór opowiadań 200 robotników uralskich, którzy opisują pracę w kopalniach, wspominają o ciężkiej, przedrewolucyjnej przeszłości i z dumą podkreślają wspaniały rozwój przemysłu uralskiego w czasach radzieckich. Książka nazywa się: „Słowo o górze Błagodat" i należy do serii prac zbiorowych pt. „Historia fabryk i zakładów przemysłowych". Książkę przygotował do druku E. Piermiak.

Z miłością i entuzjazmem piszą robotnicy uralscy o pięknie i bogactwach swej ziemi rodzinnej, o produkcji metali, które pomyślnie konkurują z wyrobami angielskimi i szwedzkimi. Jednocześnie, opowiadania te odsłaniają ponury obraz życia robotników w Rosji carskiej: 14-godzinny dzień pracy, prymitywna technika, głód, nędza, bezprawie.

Nicią przewodnią „Słowa" jest motyw pracy radosnej i twórczej. W opowiadaniach o sukcesach współzawodnictwa socjalistycznego i o olbrzymich przemianach w życiu i pracy mieszkańców Uralu rozbrzmiewa dumny głos prawdziwych gospodarzy kraju, ludzi, umiejących myśleć i sądzić z pers tywy interesów zbiorow interesów ogólnopaństwow *„Jestem gospodarzem kopalni, swego kraju, ich mórz i okrętów"* — palacz Aleksander Skuri *„Tego nie mogą powiedzieć botnicy Anglii lub Amery ja mogę. I cieszę się, że w stko nasze mogę nazwać — im"*.

Obrona wielkich zdobyczy cjalizmu, walka narodu ra kiego w latach wojny narod — to temat wielu opowia które odzwierciedlają boha stwo pracy robotników skich, zaopatrujących A Czerwoną w broń, sprzęt wy i materiały techniczne. lu z tych robotników o chlubnie kampanię bojową regach Armii Radzieckiej.

Opowiadania, mające cha ter dokumentalnej prawdy, nowią wyraziste karty w nikach pracy i walki robotn radzieckich. Dlatego też wa książki dwustu autorów jest ważna i wielostronna. N przypuszczać, że ta cie książka znajdzie kolejne sce w rejestrze naszych pr dowych zamierzeń wyda czych.

B.

Mikrobiolodzy radzieccy przyspieszają realizację planu zalesienia

Realizując stalinowski plan zalesienia, uczeni radzieccy rozwiązują szereg nasuwających się w praktyce zagadnień naukowych.

Dużą trudność stanowił dotąd fakt, że nasiona różnych drzew kiełkują dopiero po wielu dniach od ich posadzenia. Dąb np. po czterdziestu dniach, akacja po kilku miesiącach, lipa po dwóch latach itd.

Kandydat nauk bjologicznych J. P. Chudiakow stwierdził, że na rozwój nasion wpływa hamująco gromadzenie się w nich trujących substancji, a przystosowanie się do warunków środowiska zewnętrznego wymaga u nasion drzew dłuższego czasu. Chudiakow zastosował zadawanie nasion roztworem utleniającym, który znosi działanie toksyn.

Dzięki tej metodzie nasiona wszystkich drzew mogą kiełkować już po trzech dniach od wsadzenia.

Niemniej istotne jest inne osiągnięcie mikrobiologów radzieckich, ułatwiające sadzenie lasów w stepowych okolicach.

Drzewa lepiej wykorzystują sole mineralne zawarte w glebie, dzięki współżyciu z grzybem oplatającym ich korzenie. Taka grzybnia wyglądająca jak wojłok, składająca się z różnych tunków grzybów, nazywa si korzyzą. Mikoryza ułatwia k niom pobieranie z gleby soli neralnych. Każdy gatunek d wymaga innej mikoryzy. mikoryzy drzewa giną naw najbogatszej glebie.

Ponieważ w okolicach s wych, dotychczas bezle nie ma w ziemi zarodników grzybów, trzeba było przy dym sadzeniu drzew zar grunt leśną ziemią, zawiera zarodniki grzybka. Dla za pienia mikoryzy na całej strzeni pasów leśnych, nale by przewieźć tony ziemi.

Dotąd nigdzie nie udało uczonym wyhodować miko na sztucznej pożywce. Dr kow i kandydat Chudiakow należli jednak taką pożyw wyhodowali już na niej si rodzajów mikoryzy. Opraco również metodę przechowan przewożenia pożywki na wi odległości. Obecnie miko przewozi się w ampułkach z rających 2 g. substacji, k zastępuje działanie całej to śnej ziemi. Instytut przyg wał już 50 tysięcy takich pulek.

Należy tu jeszcze dodać prace nad tym odkryciem t ły tylko jeden rok.

(a

Zaczęło się od S/S „Hafnia"

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Wanda Suchecka

Zgrzyt dźwigów miesza się z warkotem wind okrętowych.

To robotnicy na Nabrzeżu Parnica w porcie szczecińskim wyładowują metodą szybkościową apatyty (składnik nawozów sztucznych), przywiezione na S/S „Wierhojańsk". Urządzenie przeładunkowe składa się z 2 dźwigów i 4 wind okrętowych. Dzięki szybkościowej metodzie załoga wyładowuje dziennie ok. 1.500 ton, zamiast przewidzianych umową 900.

Nad otwartymi lukami statku unosi się biały pył. Winczerzy manipulują przy motorach, trymerzy na dnie luk okrętowych ładują apatyt do tzw. kibli, które odbiera grupa robotników na lądzie i ładuje natychmiast do podstawionych krytych wagonów.

Szybkościowa obsługa statku idzie szybko i sprawnie.

Współpraca pilota, maklera i trymera

Na czym polega szybkościowa metoda przeładunków portowych?

Aby zrozumieć sens i znaczenie szybkościowej odprawy statku, nie wystarczy przyjrzeć się sprawnej, planowej pracy przy wyładunku lub załadunku towaru. Przeładunek stanowi bowiem jedynie część czynności, wykonywanych przez załogę. Metoda szybkościowego przeładunku polega na koordynacji i zsynchronizowaniu pracy wszystkich ogniw, związanych bezpośrednio i pośrednio z obsługą statku.

Walka o szybkościową odprawę zaczyna się już od chwili przybycia statku na redę. Bierze w niej udział pilot, który doprowadza statek na nabrzeże, wopiści i funkcjonariusze Urzędu Celnego, dokonujący odprawy wejściowej czy wyjściowej, robotnicy portowi — stauerzy czy trymerzy, którzy pracują przy załadunku, lub wyładunku towaru.

Szybkościowa odprawa zależy również od sprawnej pracy spedytora, który załatwia formalności związane z dostarczeniem lub odebraniem towaru, od natychmiastowego przysłania wagonów przez PKP, od szybkiego zaopatrzenia statku w bunkier (paliwo), w żywność i sprzęt — od koordynacji wszystkich tych, jak że różnorodnych — czynności.

Szybkościowa obsługa statków, zainicjowana przez załogę portu szczecińskiego, w oparciu o doświadczenia radzieckich robotników portowych — polega zatem głównie na lepszej, planowej organizacji pracy: na likwidacji nieproduktywnych przestojów w ciągłości prac, na takiej koordynacji pracy, by statek nie czekał na pilota, na wopistów, żeby robotnicy portowi przy przeładunku nie czekali na wagony.

Szybkościowa odprawa — to walka z marnotrawstwem czasu, hamującym sprężystą pracę w porcie — to kampania o obniżenie kosztów załadunku i wyładunku towarów, do której wciągnięto wszystkie ogniwa, obsługujące statek.

9 tys... 22 tys... 57 tys.. zaoszczędzonych minut

24 marca br. statek duński S/S „Hafnia" został po raz pierwszy załadowany w porcie szczecińskim metodą szybkościową. Zamiast 123 godz. i 20 minut, odprawa statku trwała 22 godz. i 55 minut.

Sukces pierwszego „szybkościowca" przełamał pewne opory, tkwiące jeszcze zarówno wśród części załogi jak i w Zarządzie Portu Szczecin. Wkrótce — poszedł „na warsztat" norweski statek S/S „Sisto", statki radzieckie, polskie i inne.

Z miesiąca na miesiąc rosła liczba statków, obsługiwanych szybkościowo: w marcu — 3 statki, w następnym miesiącu — 5, w maju — już 17. Rosła również ilość zaoszczędzonych przy odprawach minut: marzec — 9.575, kwiecień — 22.735 min., maj — 57.219 minut..

Każda godzina zbędnego przestoju powoduje straty

Jakie są efektywne wyniki metody szybkościowej przy odprawie statku?

Jeżeli zważymy, że zagraniczny armator (właściciel statku) płaci premię za szybkościową obsługę, a z drugiej strony Zarząd Portu płaci karę za przetrzymanie statku pod obcą banderą — wyniki zastosowania nowej metody stają się jasne. Każda zaoszczędzona godzina — to dodatkowy zysk dla naszej gospodarki narodowej, każda godzina zbędnego przestoju — to straty w dewizach.

Nowa, szybkościowa obsługa statku zwiększa również w dużej mierze atrakcyjność portu, dając statkom możność zwiększenia częstotliwości podróży — odbycia dodatkowych rejsów. Zmniejsza się ponadto koszt eksploatacji urządzeń przeładunkowych, który rozkłada się na większą ilość przeładowanego towaru.

Do pozycji zysków przy metodzie szybkościowej dodać należy jeszcze obniżenie kosztów samego przeładunku, zmniejszenie kosztów robocizny w wyniku obsługi większej ilości statków przez tę samą ilość załogi robotniczej.

Ale to nie wyczerpuje jeszcze plusów nowej metody pracy, która gwarantuje również poważne powiększenie zarobków robotnika.

Utrzymujemy równe tempo pracy

— Bo widzicie — mówi tow. Józef Wysokiński, brygadzista załogi trymerskiej, obsługującej S/S „Werhojańsk" — szybkościowa odprawa statku, to jeszcze jeden sukces robotników portowych. Od czasu wprowadzenia nowej metody pracy, nasze zarobki idą ciągle w górę. Zarabiamy teraz ponad dwa razy więcej, niż przedtem...

Słowa tow. Wysokińskiego potwierdzają również windziarze Purto, Bieliński i inni, których zarobki wzrosły przeciętnie o 30 — 50 proc.

— Niektórzy — wtrąca tow. Bieliński — patrzyli nieufnie na tę całą, „szybkościową robotę", ale prędko zrozumieli, że nowa metoda właśnie nam — robotnikom ułatwia pracę. Nie czekamy na wagony, pracujemy bardziej planowo, nie tracimy bezczynnie czasu, jak to było kiedyś, gdy np. norweski statek S/S „Glitt" na samą odprawę wejściową czekał 530 minut.

A teraz?

— Teraz utrzymujemy równe tempo pracy, bez jednorazowych zrywów. Wysiłek jest równomiernie rozłożony, a i zarobki są dużo większe.

30 proc. załogi usługowej przejdzie do produkcji

Od chwili odprawy pierwszego „szybkościowca" — duńskiego statku S/S „Hafnia", upływa 3 miesiące. W okresie tym w rejs wyruszyły już dalsze 43 statki, które otrzymały odprawę szybkościową. Liczba ich wzrastać będzie z każdym dniem. Bo w porcie szczecińskim stale wzmaga się walka o obniżenie kosztów przeładunku, o zwiększenie przepustowości portu, o pełniejsze i bardziej planowe wykorzystanie czasu i maszyn.

W roku bieżącym około 30 proc. statków otrzyma szybkościową odprawę. Umożliwi to — z jednej strony racjonalne wykorzystanie fachowego personelu usługowego w porcie, a z drugiej — przesunięcie ok. 20 — 30 proc. załogi usługowej do produkcji, do stoczni, która odczuwa jeszcze poważny brak kadr.

Kronika teatralna

„NIEMCY" KRUCZKOWSKIEGO NA SCENIE BIELSKIEJ

Państwowy Teatr Polski w Bielsku wystąpił z premierą „Niemców" L. Kruczkowskiego w reżyserii A. Gassowskiego, w oprawie dekoracyjnej R. Feniuka.

WZNOWIENIE PRACY W PIOTRKOWSKIM TEATRZE LALEK

Piotrkowski teatr lalek „Sezam" wznowił swą pracę pod dyrekcją A. Kozłowskiej. Kierownictwo artystyczne i literackie teatru objęła St. Zakrzewska. Teatr wystawia sztukę M. Kownackiej „O szewczyku Dratewce".

WYSTĘPY OBJAZDOWE TEATRU SZCZECIŃSKIEGO

Artyści Państwowego Teatru Polskiego w Szczecinie wyruszyli w objazd po województwie, dając kilka przedstawień sztuki węgierskiej Gergely'ego „Sprawa Pawła Eszterega", m. in. w Koszalinie i Słupsku. Wyjazd artystów Teatru Szczecińskiego w teren jest pierwszym krokiem w kierunku zorganizowania stałego teatru objazdowego woj. szczecińskiego, który rozpocznie systematyczną pracę już na je bież. roku.

5-LECIE ŁÓDZKIEGO TEATRU LALEK „PINOKIO"

Państwowy Teatr Lalek „Pino w Łodzi uczcił pięciolecie istnienia otwarciem nowego lokalu przy ul. Kopernika 16 oraz wystawieniem sztuki „Pan Tom buduje dom".

TEATR KATOWICKI POPULARYZUJE KULTURĘ TEATRALNĄ

Popularyzując kulturę teatralną wśród robotników kopalń, hut i fabryk katowickich, teatr im. St. Wyspiańskiego na ogólną liczbę 361 przedstawień granych w bież. roku, zorganizował 391 dla świata pracy. Ogółem w ciągu pięcioletniej działalności teatru zorganizowano 844 przedstawienia wyłącznie dla mas pracujących.

Przedstawienia wyjazdowe, których w pierwszym półroczu br. zorganizowano 293, umożliwiają mieszkańcom małych osiedli robotniczych i wiejskich poznanie sztuk czołowych dramaturgów polskich i ob cych.